

85/6/A/2013

WYROK

z dnia 25 lipca 2013 r.

Sygn. akt P 56/11*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Stanisław Biernat – przewodniczący

Maria Gintowt-Jankowicz

Mirosław Granat

Wojciech Hermeliński

Stanisław Rymar – sprawozdawca,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem sądu przedstawiającego pytanie prawne oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 25 lipca 2013 r., połączonych pytań prawnych:

- 1) Sądu Okręgowego w Warszawie, czy art. 991 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.) jest zgodny z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- 2) Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie, czy art. 991 § 1 i 2 ustawy powołanej w punkcie 1 jest zgodny z art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 991 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.) jest zgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, z 2005 r. Nr 169, poz. 1417, z 2009 r. Nr 56, poz. 459 i Nr 178, poz. 1375, z 2010 r. Nr 182, poz. 1228 i Nr 197, poz. 1307 oraz z 2011 r. Nr 112, poz. 654) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

UZASADNIENIE

I

1. Postanowieniem z 13 października 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie

* Sentencja została ogłoszona dnia 30 sierpnia 2013 r. w Dz. U. poz. 1003.

Wydział XXIV Cywilny (dalej: Sąd Okręgowy w Warszawie lub pytający sąd) zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 991 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; dalej: kodeks cywilny) jest zgodny z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 47 Konstytucji.

Postanowieniem z 29 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie II Wydział Cywilny (dalej: Sąd Okręgowy Warszawa-Praga lub pytający sąd) zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 991 § 1 i 2 kodeksu cywilnego jest zgodny z art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Zarządzeniem Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 2 stycznia 2013 r., oba pytania prawne, z uwagi na tożsamość sprawy, zostały połączone do wspólnego rozpoznania.

1.1. Pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie zostało sformułowane na tle następującego stanu faktycznego: Postanowieniem z 22 grudnia 2006 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa stwierdził nabycie spadku przez osobę niespokrewnioną w linii prostej ze spadkodawcą, która została w testamencie powołana do całości spadku. Spadkodawcą była wdowa, a jedynym żyjącym zstępnym był jej wnuk. Gdyby zatem doszło do dziedziczenia ustawowego, dziedziczyłby on spadek w całości. W pozwie z 21 grudnia 2007 r., zstępny, który byłby powołany do spadku z ustawy, wniósł o zasądzenie zachowku w wysokości 525000 zł wraz z odsetkami od spadkobiercy. Odpowiadając na pozew, spadkobierca argumentował, że zstępny otrzymał od spadkodawcy darowizny o wartości wyższej niż dochodzona kwota. Tym samym wyczerpane zostały jego roszczenia.

1.2. Pytanie prawne Sądu Okręgowego Warszawa-Praga zostało sformułowane na tle następującego stanu faktycznego: Postanowieniem z 26 lutego 2010 r., Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi Południe stwierdził nabycie spadku przez małżonkę spadkodawcy, która została w testamencie powołana do całości spadku. Spadkodawca pozostawił po sobie troje żyjących zstępnym (dwie córki i syna). Gdyby zatem doszło do dziedziczenia ustawowego, małżonka dziedziczyłaby w mniejszej części niż w wypadku dziedziczenia testamentowego. W pozwie z 6 maja 2010 r., jedna z zstępnym, która byłaby powołana do spadku z ustawy wniosła o zasądzenie zachowku w wysokości 225000 zł wraz z odsetkami od spadkobierczyni. Odpowiadając na pozew pozwana uznała powództwo do kwoty 80000 zł, wnosząc o jego oddalenie w pozostałym zakresie.

1.3. Pytające sądy jako podstawę prawną rozstrzygnięć podają art. 991 § 1 i 2 kodeksu cywilnego. W razie orzeczenia o niekonstytucyjności żądanie pozwu zostanie oddalone, w razie stwierdzenia jego zgodności ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi zasadność żądania zostanie oceniona w świetle obowiązującej regulacji.

1.4. Uzasadnienie pytań prawnych:

1.4.1. Zdaniem Sądu Okręgowego w Warszawie, zarzut niezgodności art. 991 § 1 kodeksu cywilnego z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji uzasadniają następujące argumenty: Po pierwsze, ustawodawca, wprowadzając obowiązek zapłaty zachowku, ogranicza konstytucyjnie chronioną swobodę testowania, która stanowi element prawa do dziedziczenia. Po drugie, „[ż]aden przepis Konstytucji nie odnosi się wprost do zachowku. Z Konstytucji nie wynika *expressis verbis* obowiązek zapewnienia najbliższym członkom rodziny zmarłego prawa do żądania określonej części jego majątku, ani też zakaz wprowadzenia pewnych ograniczeń swobody testowania”. Po trzecie, ochrona danego kręgu członków rodziny nie musi być realizowana przez system zachowku. Analiza systemów prawnych państw obcych wskazuje, że ochrona najbliższych zmarłego jest realizowana, o ile wymaga tego ich sytuacja osobista i majątkowa, przez zróżnicowane roszczenia o charakterze alimentacyjnym lub quasi-alimentacyjnym. Po czwarte, jedynym uzasadnieniem funkcjonowania zachowku jest jego funkcja zabezpieczająca. Funkcja ta

może zostać zrealizowana przez system alimentacyjny, który pozwala lepiej uwzględnić okoliczności sprawy oraz mniej dotkliwie ingeruje w konstytucyjnie chronione prawo do dysponowania majątkiem *in mortis causa*. Po piąte, historyczne uzasadnienie zachowku utraciło doniosłość w obowiązującym systemie prawnym. Zdaniem Sądu Okręgowego w Warszawie, „[n]ie znajduje aksjologicznego usprawiedliwienia utrzymywanie ustawowych barier przepływu wartości majątkowych tylko po to, aby pozostały one w dyspozycji rodziny (...) [m]inęły też czasy kiedy majątek był w głównej mierze wynikiem wspólnej pracy całej rodziny”.

W uzasadnieniu pytania prawnego Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził, że co prawda zachówek umożliwia niekiedy ochronę najbliższej rodziny od skutków nieracjonalnej decyzji spadkodawcy o powołaniu do spadku osoby, która moralnie nie zasługuje na przysporzenie, niemniej jednak w większości wypadków art. 991 § 1 kodeksu cywilnego stoi na przeszkodzie racjonalnemu i uzasadnionemu w konkretnych okolicznościach rozstrzygnięciu *in mortis causa*.

1.4.2. Zdaniem Sądu Okręgowego w Warszawie, art. 991 § 1 kodeksu cywilnego jest niezgodny z art. 47 Konstytucji przez to, że w sposób konstytucyjnie nieuzasadniony ogranicza prawo do ochrony życia prywatnego spadkobiercy. W uzasadnieniu pytania prawnego wskazano, że spadkodawca może w całości przekazać majątek wybranej osobie (np. roztaczającej nad nim opiekę) z pominięciem członków rodziny. Rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci ma bowiem charakter autonomicznej decyzji jednostki chronionej jej konstytucyjnym prawem do prywatności. W ocenie pytającego sądu, „[z]a sprzeczne z gwarantowanym w art. 47 Konstytucji prawem do ochrony życia rodzinnego należy uznać uregulowanie, które w oderwaniu od realiów funkcjonowania poszczególnych członków rodziny zapewnia im znaczny udział w majątku spadkodawcy, choćby z moralnego punktu widzenia beneficjent systemu zachowku nie zasługiwał na jakiekolwiek przysporzenie”.

1.4.3. Zdaniem Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, art. 991 § 1 i 2 kodeksu cywilnego wbrew konstytucyjnej regulacji ustanowił na rzecz małżonka i najbliższych krewnych gwarancję „nabycia praw do spadku”. Zważywszy, że konstytucyjne normy nie wypowiedają się w tym zakresie, należy uznać, iż nie jest niezbędne istnienie ustawowej regulacji stwarzającej uprawnienie tych osób do uzyskania przynajmniej części udziału spadkowego, części praw do spadku, które mogliby uzyskać w ramach dziedziczenia ustawowego, tym bardziej że odmiennie kształtuje się w perspektywie konstytucyjnej pozycja uprawnionych do zachowku i spadkodawcy oraz spadkobiercy. O ile bowiem pierwsi nie korzystają z konstytucyjnej ochrony, o tyle wolność testowania oraz ochrona praw nabytych spadkobiercy wynika wprost z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga podkreślił, że obowiązywanie zaskarżonej regulacji „oznacza, iż w istocie spadkodawca w chwili testowania może rozporządzić w sposób niewątpliwy i skuteczn[ie] (...) wyłącznie w odniesieniu do 1/3 praw do spadku”.

2. Odnosząc się do pytania prawnego Sądu Okręgowego w Warszawie, w piśmie z 14 listopada 2011 r. stanowisko w sprawie zajął Prokurator Generalny. Wniósł o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W ocenie Prokuratora Generalnego, pytanie prawne nie spełnia jednej z trzech wymaganych przez art. 193 Konstytucji przesłanek dopuszczalności merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie: przesłanki funkcjonalnej. Nie istnieje bowiem związek między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed pytającym sądem.

Zważywszy, że spadkobierca nabywa spadek z chwilą otwarcia spadku (art. 925 i art. 924 kodeksu cywilnego) oraz do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy nie stanowią inaczej (art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 94, ze zm.; dalej: przepisy wprowadzające kodeks cywilny), roszczenie o zachówek w sprawie toczącej się przed pytającym sądem powinno być rozstrzygane na podstawie przepisów obowiązujących w dacie śmierci spadkodawcy (tj. 18 czerwca 2006 r.). Skoro obowiązek zapłacenia zachowku powstaje w chwili śmierci spadkodawcy i należy do długów spadkowych, to zobowiązaniem do zapłaty jest spadkobierca od momentu otwarcia spadku. Zdaniem Prokuratora Generalnego, gdyby art. 991 § 1 kodeksu cywilnego utracił moc obowiązującą w następstwie orzeczenia o niekonstytucyjności, rozstrzygnięcie pytającego sądu nie uległoby zmianie. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie może bowiem spowodować, że Sąd Okręgowy w Warszawie zastosuje inne przepisy niż obowiązujące w dniu otwarcia spadku. Negatywny wyrok mógłby znaleźć zastosowanie tylko i wyłącznie na przyszłość (tj. w sprawach, w których otwarcie spadku nastąpiło po wejściu w życie wyroku).

W ocenie Prokuratora Generalnego, ewentualne stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności zakwestionowanego przepisu musiałoby prowadzić do zmiany stanu prawnego kolidującej z zakazem nadawania prawa mocy wstecznej. Należy tymczasem zauważyć, że w świetle ustaleń dokonanych w wyroku o sygn. P 4/99 Trybunał Konstytucyjny również jest związany zakazem retroakcji (zob. wyrok z 31 stycznia 2001 r., OTK ZU nr 1/2001, poz. 5).

3. Odnosząc się do pytania prawnego Sądu Okręgowego w Warszawie, w imieniu Sejmu, w piśmie z 2 marca 2012 r., stanowisko w sprawie zajął Marszałek Sejmu. Wniósł o stwierdzenie, że art. 991 § 1 kodeksu cywilnego jest zgodny z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i art. 47 Konstytucji. Ponadto Marszałek Sejmu, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, wniósł o umorzenie postępowania w pozostałym zakresie.

3.1. W ocenie Marszałka Sejmu, w niniejszej sprawie została spełniona przesłanka funkcjonalna pytania prawnego, gdyż art. 991 § 1 kodeksu cywilnego jest przepisem, który znajdzie zastosowanie w sprawie toczącej się przed pytającym sądem. W konkretnych okolicznościach sprawy rozstrzygnięcie może zapaść również na podstawie art. 991 § 2 kodeksu cywilnego. Okoliczność ta nie stanowi jednak przeszkody dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny. W najnowszym orzecznictwie konstytucyjnym przyjmuje się bowiem szerokie rozumienie związku między orzeczeniem o hierarchicznej niezgodności norm a sprawą toczącą się przed pytającym sądem.

Zdaniem Marszałka Sejmu, nie można podzielić stanowiska Prokuratora Generalnego odnośnie do konieczności umorzenia postępowania z uwagi na brak przesłanki funkcjonalnej. Po pierwsze, prowadziłoby to do nieuprawnionego „zatarcia dwóch pojęciowo odrębnych sfer: dopuszczalności uruchomienia kontroli konstytucyjności oraz skutków ewentualnego orzeczenia sądu konstytucyjnego. W razie przyjęcia takiego sposobu rozumowania ocenę dopuszczalności pytania prawnego musiałaby zawsze poprzedzać prognoza kierunku orzeczenia oraz analiza reguł intertemporalnych, jakie znajdują zastosowanie do potencjalnej zmiany wywołanej negatywnym (kasatoryjnym orzeczeniem) Trybunału Konstytucyjnego”. Po drugie, „skutki negatywnego (...) wyroku Trybunału w sferze indywidualno-konkretniej (dla postępowania w sprawie zawisłej przed pytającym sądem) oraz generalno-asbtrakcyjnej (dla innych stanów faktycznych wypełniających hipotezę zdyskwalifikowanego przepisu) są oceniane odrębnie, czego dobrym przykładem mogą być orzeczenia z tzw. klauzulą odraczającą”.

Postępowanie powinno zostać jednak umorzone w zakresie kontroli z art. 64 ust. 2

Konstytucji (tj. konstytucyjną zasadą równej ochrony własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia). W uzasadnieniu pytania prawnego brak jest bowiem jakiejkolwiek argumentacji, która mogłaby wesprzeć tak sformułowany zarzut niekonstytucyjności. Pytający sąd nie uczynił w tym zakresie zadość ciężącym na nim obowiązkom wynikającym z ustawy o TK (art. 32 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy o TK).

3.2. Wychodząc z założenia, że konstytucyjna regulacja dziedziczenia ma charakter autonomiczny, Marszałek Sejmu stwierdził, że nie można sprowadzić jej jedynie do wolności testowania. Wyodrębnienie ochrony dziedziczenia w art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji byłoby wówczas zbędne. Wolność testowania – rozumianą jako wolność rozporządzania mieniem *in mortis causa* – można bowiem uzasadnić na gruncie konstytucyjnej gwarancji własności. Należy zatem uznać, że „[s]posób unormowania przez ustrojodawcę problematyki prawa dziedziczenia odzwierciedla z jednej strony ścisły związek, jaki istnieje między tym prawem i własnością, z drugiej zaś – akcentuje pewną odrębność jego treści i funkcji”. Odrębność tę opisują dwie zasady prawa spadkowego: uwzględniania ostatniej woli spadkodawcy oraz ochrony rodziny.

Niewątpliwie aksjologiczne uzasadnienie zachowku na gruncie konstytucyjnym może być dyskusyjne, albowiem w przeciwieństwie do swobody testowania nie jest on zakorzeniony w zasadzie ochrony godności ludzkiej i wolności rozporządzania mieniem. W judykaturze i piśmiennictwie wskazuje się też na różne *ratio legis* – poczynając od względów moralnych, przez ochronę bliskich przed arbitralnością spadkodawcy, sprawiedliwość społeczną, a skończywszy na koncepcji majątku rodzinnego. W ocenie Marszałka Sejmu, funkcja zachowku jest jednak czytelna. Niezależnie od aksjologicznej perspektywy powszechnie przyjmuje się, że służy on zabezpieczeniu interesów członków najbliższej rodziny spadkodawcy przed skutkami rozporządzeń dokonanych w ramach przysługującej mu swobody testowania.

W konsekwencji zachówek powinien być postrzegany jako uzasadniony konstytucyjnie przejaw ograniczenia praw wynikających z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji. Prawo dziedziczenia i zasada swobody testowania nie mają wszakże wymiaru absolutnego i mogą zostać ograniczone na warunkach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

3.3. W stanowisku Sejmu sformułowano pogląd, że zakwestionowany przepis nie narusza konstytucyjnych przesłanek dozwolonych ograniczeń praw i wolności. Przemawiają za tym następujące argumenty: Po pierwsze, zachówek służy realizacji konstytucyjnych wartości (tj. solidarności rodzinnej oraz interesów pozostałych przy życiu członków najbliższej rodziny spadkodawcy). Zaskarżony przepis uzasadniają obowiązki państwa wynikające z art. 18 i art. 47 Konstytucji. Po drugie, zachówek nie stanowi nadmiernego ograniczenia ani wolności spadkodawcy, ani praw spadkobiercy. W obowiązującym stanie prawnym nie znajduje uzasadnienia teza pytającego sądu o automatycznej ochronie osób uprawnionych do zachowku bez względu na okoliczności faktyczne. Spadkobierca może wszakże podnosić zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez uprawnionego do zachowku, co pozwala korygować skutki działania art. 991 § 1 kodeksu cywilnego w uzasadnionych wypadkach, umożliwiając ocenę całokształtu postępowania uprawnionego i zobowiązanego. Należy ponadto zauważyć, że spadkodawca dysponuje możliwością pozbawienia osoby uprawnionej do zachowku (zstępnego, małżonka, rodzica) praw przysługujących jej z mocy art. 991 § 1 kodeksu cywilnego. W piśmiennictwie dopuszcza się niekiedy też wydziedziczenie częściowe, skutkujące zmniejszeniem wysokości kwoty należnej z tytułu zachowku. Po trzecie, na tle prawnoporównawczym system prawny przewidujący zachówek jest uznawany za ingerujący w mniejszym stopniu niż alternatywny system rezerwy. System alimentacyjny, za którym

jednoznacznie opowiada się pytający sąd, wywodzi się zaś z odmiennej od kontynentalnej tradycji prawnej i oparty jest na innych założeniach oraz zakłada szeroki zakres dyskrecjonalnej władzy sędziego w sprawach spadkowych.

W konsekwencji zakwestionowana regulacja nie stanowi nieuzasadnionego, nieadekwatnego i nieproporcjonalnego ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności.

3.4. Na marginesie Marszałek Sejmu przywołał uchwałę niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 19 kwietnia 2005 r. (sygn. akt 1BvR 1644/00 i 1BvR 188/03), w której konstytucyjnymi gwarancjami dziedziczenia objęto „nieodbieralny i niezależny od potrzeb, minimalny gospodarczy udział dzieci spadkodawcy w spadku”. W uzasadnieniu niemiecki sąd konstytucyjny wyraził pogląd, że rozumiane w sposób autonomiczny na gruncie konstytucyjnym gwarancje dziedziczenia obejmują nie tylko prawo spadkodawcy do rozporządzenia majątkiem, ale także odpowiadające mu prawo spadkobierców do dziedziczenia, w tym prawo dziecka do otrzymania minimalnego gospodarczego udziału w spadku. Instytucja zachowku odpowiada ponadto zasadzie solidarności rodzinnej, którą prawodawca zobowiązany jest również brać pod uwagę, kształtując mechanizm prawa spadkowego.

4. Odnosząc się do pytania prawnego Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, w piśmie z 25 marca 2013 r., Prokurator Generalny wniósł o umorzenia postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W ocenie Prokuratora Generalnego, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności kontrolowanej normy przełamywałoby ustawowe reguły prawa intertemporalnego. Wyłączona zostaje zatem możliwość stosowania niekonstytucyjnej normy, nawet gdyby obowiązek taki wynikał z ustawowych przepisów intertemporalnych. Gdyby Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności art. 991 § 1 i 2 kodeksu cywilnego, w systemie prawnym obowiązywałaby norma intertemporalna, która z swej konstytucyjnej genezy miałaby pierwszeństwo przed normami ustanowionymi przez ustawodawcę (supernorma intertemporalna). Zdaniem Prokuratora Generalnego, „[d]anie pierwszeństwa «supernormie» oznacza, że norma intertemporalna zawarta w art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny, nakazująca w sprawach spadkowych stosowanie prawa obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy, nie znajdzie zastosowania. W konsekwencji sąd pytający, orzekając w sprawie dotyczącej roszczenia o zachówek, nie zastosuje art. 991 k.c., mimo że przepis ten (w takim samym brzmieniu) obowiązywał w dacie śmierci spadkodawcy”.

Choć stwierdzenie niekonstytucyjności zakwestionowanych w niniejszej sprawie przepisów mogłoby prowadzić do odmiennych rozstrzygnięć w sprawach spadkowych rozpoznawanych po ogłoszeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego, w ocenie Prokuratora Generalnego, w niniejszej sprawie nie istnieje przesłanka funkcjonalna. Sfera dopuszczalności uruchomienia kontroli konstytucyjności oraz skutków orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego nie są bowiem pojęciowo odrębne. Powołując się na wyrok o sygn. P 19/07, Prokurator Generalny wskazał, że wątpliwości konstytucyjne uzasadniające przedstawienie problemu przez pytający sąd Trybunałowi Konstytucyjnemu powinny być wszechstronnie rozważone i obejmować również skutki ewentualnego orzeczenia o niekonstytucyjności (zob. wyrok z 4 września 2007 r., OTK ZU nr 8/A/2007, poz. 94).

W ocenie Prokuratora Generalnego, Trybunał Konstytucyjny powinien umorzyć niniejsze postępowanie, gdyż pytający sąd nie rozważył wszystkich okoliczności związanych z zadaniem pytaniem prawnym. Innymi słowy, uzasadnienie pytania prawnego zawiera braki, które uzasadniają konieczność umorzenia postępowania.

Po pierwsze, pytający sąd nie odniósł się w ogóle do znaczenia konstytucyjnej

supernormy intertemporalnej i problematyki jej pierwszeństwa przed art. LI przepisów wprowadzających kodeks cywilny. Zdaniem Prokuratora Generalnego, w uzasadnieniu pytania prawnego powinny znaleźć się rozważania o wpływie ewentualnej niekonstytucyjności przepisów regulujących prawo do zachowku na gwarancje jednostek, które w zaufaniu do państwa i stanowionego przez nie prawa nabyły roszczenie o zachówek w stanie prawnym obowiązującym w dacie śmierci spadkodawcy.

Po drugie, pytający sąd zadał pytanie prawne Trybunałowi Konstytucyjnemu przed ustaleniem, czy darowizny uczynione przez spadkodawcę na rzecz powódki wyczerpują roszczenie o zachówek. Ewentualny wyrok o niekonstytucyjności może mieć znaczenie dla postępowania toczącego się przed pytającym sądem jedynie w wypadku, w którym zachówek nie został zaspokojony w formie przekazanej przed śmiercią spadkodawcy darowizny. W ocenie Prokuratora Generalnego, do czasu ustalenia liczby i wysokości darowizn relewantnych dla wysokości i zapłaty zachowku, pytanie prawne jest przedwczesne, gdyż art. 991 kodeksu cywilnego ma jedynie hipotetyczne zastosowanie.

5. Odnosząc się do pytania prawnego Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, w piśmie z 25 marca 2013 r., w imieniu Sejmu, Marszałek Sejmu wniósł o stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny, że art. 991 § 1 i 2 kodeksu cywilnego jest zgodny z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 2 oraz art. 47 Konstytucji.

5.1. W ocenie Marszałka Sejmu, sformułowane przez Sąd Okręgowy Warszawa-Praga pytanie prawne spełnia przesłankę funkcjonalną. Art. 991 § 1 i 2 kodeksu cywilnego będą stanowiły podstawę prawną rozstrzygnięcia. Nie znaczy to jednak, że przepisy te będą wyłączną podstawą, czy też że pytający sąd – w razie stwierdzenia konstytucyjności – będzie zobowiązany do uwzględnienia powództwa i zasądzenia roszczenia o zachówek, a w razie niekonstytucyjności – do oddalenia powództwa. W tym kontekście należy jednak zwrócić uwagę, że w świetle poglądów Trybunału Konstytucyjnego: wyznaczony za pomocą przesłanki funkcjonalnej zakres kontroli inicjowanej przez sąd orzekający w konkretnej sprawie jest szeroki i obejmuje każdy przepis, który ma wpływ na rozstrzygnięcie konkretnej sprawy (zob. wyrok z 12 maja 2011 r., sygn. P 38/08, OTK ZU nr 4/A/2011, poz. 33 i powołane tam orzeczenia).

5.2. W ocenie Marszałka Sejmu, nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko Prokuratora Generalnego o konieczności umorzenia niniejszego postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK. Przemawiają za tym następujące argumenty:

Po pierwsze, „wsteczne” wnioskowanie przez Prokuratora Generalnego z wpływu hipotetycznego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego na podstawę prawną rozstrzygnięcia konkretnej sprawy toczącej się przed pytającym sądem jest nieuprawnione, gdyż doprowadza do zatarcia dwóch pojęciowo odrębnych sfer: dopuszczalności uruchomienia kontroli konstytucyjności oraz skutków ewentualnego orzeczenia. W razie przyjęcia rozumowania Prokuratora Generalnego, ocenę dopuszczalności pytania prawnego musiałaby zawsze poprzedzać prognoza kierunku orzeczenia oraz analiza reguł intertemporalnych. W konsekwencji w trybie pytania prawnego Trybunał Konstytucyjny mógłby wydawać jedynie wyroki o niekonstytucyjności.

Po drugie, rozumowanie Prokuratora Generalnego prowadzi w konsekwencji do postawienia stanowczej tezy, że przepisy regulujące prawo i postępowanie spadkowe nie mogą być nigdy przedmiotem pytania prawnego z uwagi na ustawowe normy intertemporalne.

Po trzecie, należy odróżnić skutki negatywnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sferze indywidualno-konkretnej (tj. dla postępowania w sprawie toczącej się przed pytającym sądem) oraz generalno-abstrakcyjnej (tj. dla innych stanów

faktycznych wypełniających hipotezę zdyskwalifikowanego przepisu). Najlepszym tego przykładem jest wyrok o sygn. P 4/99. Wbrew twierdzeniom Prokuratora Generalnego, nie jest jednak tak, że norma intertemporalna nakazująca ocenę prawno-spadkowych skutków śmierci osoby fizycznej według przepisów obowiązujących w dacie otwarcia spadku ma charakter absolutny. Ze względu na funkcjonowanie w systemie prawa takiej właśnie normy Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygn. P 4/99 określił skutki ustalając supernormę intertemporalną, która ma pierwszeństwo przed innymi normami ustawowymi. Supernorma intertemporalna ma bowiem konstytucyjną genezę.

Po czwarte, niezależnie od możliwości określenia daty utraty mocy obowiązującej przez kontrolowany i uznany za niekonstytucyjny przepis oraz niektórych innych czasowych aspektów skuteczności rozstrzygnięć, Trybunał Konstytucyjny może i w praktyce korzystać z możliwości modyfikacji skutków swoich orzeczeń (np. przyznania w konkretnych sprawach tzw. przywileju korzyści).

5.3. Odnosząc się do merytorycznej oceny zakwestionowanych przepisów, Marszałek Sejmu podtrzymał podniesione w piśmie z 2 marca 2012 r. argumenty.

Podsumowując, Marszałek Sejmu stwierdził: „sformułowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego tezy dotyczące trwałości stosunków małżeńskich i rodzinnych, ścisłego powiązania istniejących w tej sferze elementów osobistych i majątkowych (oraz prawnych i moralnych), kwalifikacji roszczeń powstających na bazie stosunków rodzinnych jako innych praw majątkowych w rozumieniu art. 64 Konstytucji, a przede wszystkim – konieczności realizacji w stosunkach rodzinnych zasady solidarności, umacniają argumentację przemawiającą za konstytucyjnością art. 991 k.c. (...) przesądzającą one równocześnie o bezzasadności traktowania – jako podmiotów podobnych w rozważanej perspektywie – osób (spadkodawców) stanu wolnego, nie posiadających najbliższych żyjących krewnych (wstępnych i zstępnych) oraz osób, które są stronami tego typu stosunków rodzinnych. Teza, iż zakres zdolności dysponowania majątkiem (tutaj: *mortis causam*) powinien kształtować się identycznie w odniesieniu do obydwu wskazanych kategorii, naruszałaby zarówno konstytucyjne priorytety polityki społecznej Państwa, jak i podstawowe rozwiązania prawa rodzinnego i spadkowego”.

II

Na rozprawie stawili się przedstawiciele Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, Sejmu i Prokuratora Generalnego.

Przedstawiciel Sądu Okręgowego Warszawa-Praga wniósł o odroczenie rozprawy bezterminowo, gdyż na postanowienie tego sądu o zawieszeniu postępowania w następstwie wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego zostało złożone zażalenie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W ocenie przedstawiciela pytającego sądu, rozstrzygnięcie wydane w postępowaniu zażaleniowym ma znaczenie dla sprawy leżącej u podstaw pytania prawnego, a tym samym jest istotne dla istnienia przesłanki funkcjonalnej w sprawie rozpoznawanej przez Trybunał Konstytucyjny. Wniosek o odroczenie przedstawiciel Sądu Okręgowego Warszawa-Praga uzasadnił ponadto celowością połączenia rozpoznawanych pod sygnaturą P 56/11 pytań prawnych z innymi pytaniami tegoż sądu skierowanymi do Trybunału Konstytucyjnego.

Zarówno przedstawiciel Sejmu, jak i Prokuratora Generalnego wnieśli o nieuwzględnienie wniosku o odroczenie rozprawy.

Trybunał Konstytucyjny postanowił nie uwzględnić wniosku. W warunkach niniejszej sprawy rozpoznanie zażalenia przez Sąd Apelacyjny nie ma znaczenia dla dopuszczalności merytorycznego rozpoznania przedłożonych pytań prawnych i rozstrzygnięcia problemu konstytucyjnego. Przekonanie pytającego sądu o celowości

połączenia spraw nie stanowi wszakże przesłanki odroczenia postępowania, a kompetencja do łączenia spraw została zastrzeżona dla Prezesa Trybunału Konstytucyjnego.

Przedstawiciele Sądu Okręgowego Warszawa-Praga i Sejmu podtrzymali stanowiska wyrażone na piśmie oraz udzielili Trybunałowi stosownych wyjaśnień.

Przedstawiciel Prokuratora Generalnego zmodyfikował stanowisko wyrażone na piśmie wnosząc alternatywnie o stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny, że art. 991 kodeksu cywilnego jest zgodny z art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 1 i 2 oraz nie jest niezgodny z art. 47 Konstytucji. Przedstawiciel Prokuratora Generalnego podtrzymał zarazem wątpliwości sformułowane w piśmie z 14 listopada 2011 r. odnośnie do spełnienia przez pytanie prawne przesłanki funkcjonalnej.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przesłanki pytania prawnego.

1.1. Warunki dopuszczalności pytania prawnego zostały sformułowane przede wszystkim w art. 193 Konstytucji, który wymaga aby pytanie prawne spełniało łącznie trzy przesłanki: a) podmiotową, b) przedmiotową, c) funkcjonalną (zob. szerzej: wyrok TK z 12 maja 2011 r., sygn. P 38/08, OTK ZU nr 4/A/2011, poz. 33). Niewątpliwie dwie pierwsze z wymienionych przesłanek zostały spełnione. W świetle poglądów wyrażonych przez uczestników postępowania powstała jednak konieczność rozważenia, czy od odpowiedzi na pytania prawne zależy rozstrzygnięcie spraw toczących się przed pytającymi sądami.

1.2. W ocenie Prokuratora Generalnego, pytania prawne nie spełniają przesłanki funkcjonalnej.

W piśmie z 14 listopada 2011 r. Prokurator Generalny stwierdził, że ewentualne orzeczenie o niekonstytucyjności zakwestionowanych przepisów nie może wpłynąć na tocząca się przed pytającym sądem sprawę, gdyż w sprawach spadkowych zastosowanie znajdą ustawowe przepisy intertemporalne. Zdaniem Prokuratora Generalnego, pomimo negatywnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, pytający sąd i tak musiałby zastosować niekonstytucyjną normę do oceny zasadności roszczeń powodów.

Jednakże w piśmie z 25 marca 2013 r., dotyczącym pytania prawnego Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, Prokurator Generalny stwierdził, że ewentualne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności kontrolowanej normy przełamywałoby zwykłe zasady prawa intertemporalnego. To znaczy, że wyłączona zostaje możliwość stosowania niekonstytucyjnej normy, nawet gdyby obowiązek taki wynikał z ustawowych przepisów intertemporalnych. Gdyby Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności art. 991 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; dalej: kodeks cywilny), w systemie prawnym obowiązywałaby norma intertemporalna, która z swej konstytucyjnej genezy miałaby pierwszeństwo przed normami ustanowionymi przez ustawodawcę (supernorma intertemporalna). Zdaniem Prokuratora Generalnego „[d]anie pierwszeństwa «supernormie» oznacza, że norma intertemporalna zawarta w art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny, nakazująca w sprawach spadkowych stosowanie prawa obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy, nie znajdzie zastosowania. W konsekwencji Sąd pytający orzekając w sprawie dotyczącej roszczenia o zachówek, nie zastosuje art. 991 k.c., mimo że przepis ten (w takim samym brzmieniu) obowiązywał w dacie śmierci spadkodawcy”.

W toku rozprawy Prokurator Generalny podtrzymał wątpliwości sformułowane w

piśmie z 14 listopada 2011 r.

Pomimo podobieństwa stanów faktycznych i uzasadnień pytających sądów, tożsamości przedmiotu zaskarżenia oraz wzorców kontroli konstytucyjności, w niezmienionym stanie prawnym, Prokurator Generalny stwierdził, że pytanie prawne Sądu Okręgowego w Warszawie jest niedopuszczalne z uwagi na generalną przeszkodę kontroli przepisów prawa spadkowego w trybie art. 193 Konstytucji, a pytanie Sądu Okręgowego Warszawa-Praga jest niedopuszczalne jedynie z uwagi na braki w uzasadnieniu. W pierwszym wypadku negatywną przesłankę procesową tworzą ustawowe normy intertemporalne, w drugim wypadku niedoskonałość argumentacyjna pytającego sądu. Z jednej strony, zdaniem Prokuratora Generalnego brak jest w ogóle związku funkcjonalnego, z drugiej zaś strony – związek ten istnieje, ale nie został należycie przez pytający sąd uzasadniony.

1.3. Odnosząc się do argumentacji Prokuratora Generalnego w piśmie z 14 listopada 2011 r., Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że obowiązywanie art. LI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94, ze zm.; dalej: przepisy wprowadzające kodeks cywilny) nie ma znaczenia – w warunkach niniejszej sprawy – dla zaistnienia negatywnej przesłanki, która uzasadniałaby konieczność umorzenia postępowania. Z uwagi na zasadę najwyższej mocy Konstytucji oraz konstytucyjną regulację skutków wyroków Trybunału Konstytucyjnego, orzeczenie o hierarchicznej niezgodności norm może mieć wpływ na postępowanie sądowe, niezależnie od ustawowych norm intertemporalnych. Przesłankę funkcjonalną pytania prawnego należy uznać za spełnioną, a przemawiają za tym następujące argumenty:

Po pierwsze, zakwestionowany przepis stanowi element podstawy rozstrzygnięcia pytającego sądu. Sprawy leżące u podstaw pytań prawnych mają charakter sprawy z zakresu prawa spadkowego. Chodzi tu nie o postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, ale o postępowania o zapłatę konkretnej sumy pieniężnej od konkretnego spadkobiercy. Niewątpliwie z uwagi na zarzuty pozwów w toczących się przed pytającymi sądami sprawach oraz brzmienie art. 991 § 2 kodeksu cywilnego, zakwestionowany w niniejszym postępowaniu przepis nie będzie jedynym, który zostanie wykorzystany w procesie subsumcji. Jak jednak słusznie zauważył Marszałek Sejmu, okoliczność ta nie stanowi przeszkody dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny. Wpływ hierarchicznej niezgodności norm, o którym mowa w art. 193 Konstytucji, na postępowanie przed pytającym sądem, oznacza, że przedmiotem pytania można uczynić „każdy przepis, którego wykorzystanie rozważa lub zamierza rozważyć w procesie interpretacji i stosowania prawa, a więc przy poszukiwaniu normy jednostkowego rozstrzygnięcia sprawy” (wyrok z 30 października 2006 r., sygn. P 36/05, OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 129, s. 1434; zob. też wyrok TK o sygn. P 38/08 i powołane tam poglądy przedstawicieli nauki prawa konstytucyjnego).

Po drugie, trafnie wskazuje Marszałek Sejmu, że przyjęcie stanowiska Prokuratora Generalnego prowadziłoby do nieuprawnionego „zatarcia dwóch pojęciowo odrębnych sfer: dopuszczalności uruchomienia kontroli konstytucyjności oraz skutków ewentualnego orzeczenia sądu konstytucyjnego”. W tym kontekście należy zauważyć, że Prokurator Generalny błędnie przywołał fragment wyroku z 4 września 2007 r. (sygn. P 19/07, OTK ZU nr 8/A/2007, poz. 94) na potwierdzenie tezy, że problematyka skutków niekonstytucyjności ma podstawowe znaczenia dla rozumienia procesowych przesłanek dopuszczalności zainicjowania postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Cytowany przez Prokuratora Generalnego fragment uzasadnienia wyroku o sygn. P 19/07 nie odnosi się do dopuszczalności pytania prawnego. Fragment ten nieprzypadkowo sformułowany został „na marginesie” głównego wyводу i został ograniczony jedynie do konkretnej sprawy, stanowiąc zarazem wyraz poglądów Trybunału Konstytucyjnego

odnośnie do sposobu sformułowania i uwodnienia zarzutu niekonstytucyjności w konkretnej sprawie.

Po trzecie, powołany przez Prokuratora Generalnego wyrok z 31 stycznia 2001 r. (sygn. P 4/99, OTK ZU nr 1/2001, poz. 5) nie stoi na przeszkodzie kontroli zakwestionowanego w niniejszej sprawie przepisu. Należy bowiem zwrócić uwagę, że w sprawie o sygn. P 4/99 właściwe dla prawa spadkowego przepisy intertemporalne nie stanowiły przeszkody w stwierdzeniu niezgodności niektórych z zakwestionowanych wówczas przepisów. Należy bowiem rozróżnić wpływ rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego na sprawę toczącą się przed pytającym sądem i znaczenie czynnika czasu dla stwierdzenia niekonstytucyjności, czemu dał wyraz Trybunał Konstytucyjny w sentencji wyroku o sygn. P 4/99. W uzasadnieniu wskazano, że „nie jest wykluczone stwierdzenie, iż kryterium decydującym o zakresie niezgodności określonego przepisu z konstytucją będzie pewien moment czasowy”. Przykładami tego typu sytuacji, występującymi już w orzecznictwie Trybunału, są sprawy, w których chodziło o naruszenie przez prawodawcę zasady *lex retro non agit* lub nie wprowadzenie odpowiedniej *vacatio legis*. W takiej sytuacji niekonstytucyjność nie ma bowiem charakteru absolutnego i nieograniczonego, ale odnosi się do pewnego wycinka czasu, co do którego mocą decyzji prawodawcy obowiązuje nakaz stosowania przepisów o treści niezgodnej z konstytucją”. Podyktowana konstytucyjnie konieczność zróżnicowania rozstrzygnięcia w przedmiocie zgodności kwestionowanego przepisu z Konstytucją ze względu na określony punkt czasowy nie stanowi negatywnej przesłanki procesowej. W konsekwencji należało uznać, że tezy sformułowane w uzasadnieniu wyroku o sygn. P 4/99 przeczą konkluzji Prokuratora Generalnego.

Po czwarte, należy przypomnieć, że utrata mocy obowiązującej normy po wyroku Trybunału Konstytucyjnego nie jest tożsama z uchynieniem aktu przez prawodawcę (postanowienie z 21 marca 2000 r., sygn. K 4/99, OTK ZU NR 2/2000, poz. 65 oraz wyrok z 21 lutego 2006 r., sygn. K 1/05, OTK ZU nr 2/A/2006, poz. 18). W następstwie utraty mocy obowiązującej ustaje bowiem obowiązek stosowania niekonstytucyjnej normy „we wszystkich sprawach toczących się po wejściu w życie wyroku TK i to niezależnie od tego, czy sprawy te dotyczą stanów faktycznych zrealizowanych po wyroku TK, czy przed jego wydaniem” (postanowienie TK z 18 stycznia 2006 r., sygn. Ts 55/05, OTK ZU nr 1/B/2006, poz. 31). Art. 190 ust. 3 Konstytucji, określający skutki generalne stwierdzenia niekonstytucyjności, nie przesądza o zastosowaniu nowego stanu prawnego, który ukształtował się w następstwie derogacji trybunalskiej, do oceny zdarzeń prawnie relevantnych, które nastąpiły przed dniem utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnej normy. Art. 190 ust. 3 Konstytucji dotyczy „momentu zmiany stanu prawnego na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego, tj. wyeliminowania normy uznanej za niekonstytucyjną z systemu źródeł prawa. Nie przesądza jednak zakresu czasowego zastosowania stanu prawnego ukształtowanego wyrokiem Trybunału. Wobec sytuacji już ukształtowanych na podstawie normy uznanej za niekonstytucyjną – sanację zapewnia art. 190 ust. 4 Konstytucji, mówiący o ponownym rozstrzygnięciu sprawy, w której wykorzystano niekonstytucyjną normę jako podstawę rozstrzygnięcia. Ten dwuczłonowy system: utrata mocy obowiązującej przez normę niekonstytucyjną od daty promulgacji wyroku (art. 190 ust. 3 Konstytucji) oraz możliwość sanacji przez ponowne rozstrzygnięcie sprawy indywidualnej (art. 190 ust. 4 Konstytucji) nie wyczerpuje wszelkich konsekwencji czasowych orzeczenia niekonstytucyjności” (wyrok TK z 4 września 2007 r., sygn. P 43/06, OTK ZU nr 8/A/2007, poz. 95; zob. też wyroki TK z: 18 lipca 2007 r., sygn. K 25/07, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 80; 13 marca 2007 r., sygn. K 8/07, OTK ZU nr 3/A/2007, poz. 26; 16 stycznia 2007 r., sygn. U 5/06, OTK ZU nr 1/A/2007, poz. 3). W wyroku o sygn. K 8/07 pełen skład Trybunału Konstytucyjnego

stwierdził, że „sądy orzekają na podstawie procedur, w obrębie których toczy się postępowanie, i z wykorzystaniem instrumentów będących do ich dyspozycji oraz kompetencji im przysługujących. Okoliczność, że w tych ramach sądy mają zastosować przepisy, które obowiązywały w dacie zaistnienia zdarzeń przez nie ocenianych, ale następnie zostały uznane za niekonstytucyjne w wyroku Trybunału Konstytucyjnego i na skutek tego nie obowiązują w dacie orzekania, w zasadniczy sposób wpływa na swobodę sądów w zakresie dokonywania wykładni tych przepisów. Należy wskazać, że np. w orzecznictwie Sądu Najwyższego można napotkać pogląd – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego trafny (...) – że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności danej normy stwarza dla organów stosujących prawo wskazówkę, przełamującą zwykłe zasady prawa intertemporalnego i zasady decydujące o wyborze prawa właściwego w momencie stosowania prawa (...). To znaczy, że w wypadku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności kontrolowanej normy, obowiązuje norma intertemporalna, mająca pierwszeństwo (z racji konstytucyjnej genezy) w stosunku do norm intertemporalnych dotyczących zmiany stanu prawnego w wyniku działań ustawodawcy”. W konsekwencji należało uznać, że twierdzenie Prokuratora Generalnego, iż ewentualna utrata mocy obowiązującej przez art. 991 kodeksu cywilnego byłaby bez znaczenia dla pytającego sądu z uwagi na ustawowe reguły intertemporalne, a wyrok Trybunału Konstytucyjnego mógłby mieć zastosowanie jedynie na przyszłość, nie ma uzasadnienia w ugruntowanej w orzecznictwie konstytucyjnym interpretacji art. 190 ust. 3 Konstytucji.

Po piąte, ewentualność wystąpienia niekonstytucyjnych skutków lub niespójności w systemie prawnym w następstwie stwierdzenia hierarchicznej niezgodności norm nie stanowi negatywnej przesłanki procesowej w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Normy konstytucyjne, przewidujące taką możliwość uprawniają, Trybunał Konstytucyjny do podjęcia decyzji o przesunięciu w czasie momentu utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnej normy. Art. 190 ust. 3 zdanie pierwsze *in fine* Konstytucji służy wszakże minimalizacji skutków negatywnego wyroku, które są niepożądane z perspektywy konstytucyjnych zasad lub leżących u ich podstaw wartości, w szczególności zaś zasady pewności prawa, zasady sprawiedliwości społecznej oraz wartości, jaką jest spójność systemu prawnego (szerzej zob. wyroki pełnego składu TK z: 17 grudnia 2008, sygn. P 16/08, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 181; 24 marca 2009 r., sygn. K 53/07, OTK ZU nr 3/A/2009, poz. 27). Konstytucyjnym obowiązkiem prawodawcy jest bowiem aby do czasu upływu terminu utraty mocy obowiązującej przepisu oznaczonego w sentencji wyroku, dokonać stosownej zmiany prawa w celu zapewnienia ochrony wskazanych w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego zasad i wartości konstytucyjnych, a zarazem usunąć hierarchiczną niezgodność. Istotnym elementem działań prawodawcy powinno być również wprowadzenie stosownych reguł intertemporalnych zmierzających do restytucji konstytucyjności tak daleko, jak to możliwe. W konsekwencji należało uznać, że akcentowany przez Prokuratora Generalnego wzgląd na stabilność systemu prawnego oraz zakaz retroakcji w żadnej mierze nie mogą stanowić negatywnej przesłanki procesowej na drodze do merytorycznego rozpoznania sprawy.

Po szóste, stanowisko Prokuratora Generalnego o niedopuszczalności kontroli zakwestionowanych przepisów z uwagi na ustawowe normy intertemporalne opiera się na niedopuszczalnej interpretacji norm konstytucyjnych przez pryzmat norm ustawowych. Powołując się na przepisy wprowadzające kodeks cywilny, Prokurator Generalny z jednej strony czyni wyjątek od art. 190 ust. 3 Konstytucji, z drugiej zaś – ogranicza zakres przedmiotowy art. 193 Konstytucji. Przyjęcie stanowiska Prokuratora Generalnego oznaczałoby w istocie, że wyroki o hierarchicznej niezgodności norm nie skutkują bezwzględną i bezwarunkową utratą mocy obowiązującej normy poddanej kontroli w

obszarze prawa spadkowego. Generalny i bezpośredni skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego uzależniony wówczas zostałby od ustawowej regulacji. Ponadto przyjęcie stanowiska Prokuratora Generalnego oznaczałoby, że sądy kierujące pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego mogą kwestionować jedynie takie przepisy, do których nie odnoszą się szczególne ustawowe normy intertemporalne. We wszystkich sprawach objętych zakresem art. LI przepisów wprowadzających kodeks cywilny i w sprawach podobnych, możliwość złożenia pytania zostałaby wyłączona. Jak trafnie zauważył Marszałek Sejmu, stanowisko Prokuratora Generalnego prowadzi do nieznajdującego podstawy konstytucyjnej wyłączenia kontroli przepisów prawa spadkowego w trybie inicjowanym pytaniem prawnym. Należy podkreślić, że art. 190 ust. 3 i art. 193 Konstytucji nie formułują wyjątków, jak również nie zawierają odesłania do ustawowego ich ograniczenia. Interpretacja Prokuratora Generalnego narusza wynikający z art. 8 Konstytucji i ugruntowany w orzecznictwie konstytucyjnym zakaz wykładni przepisów Konstytucji przez pryzmat ustawy.

Konkludując, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że obowiązywanie art. LI przepisów wprowadzających kodeks cywilny nie stanowi samo w sobie przeszkody na drodze rozpoznania niniejszych pytań prawnych.

1.4. Odnosząc się do argumentacji Prokuratora Generalnego w piśmie z 25 marca 2013 r., Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ani normy konstytucyjne, ani normy ustawowe nie zobowiązują pytających sądów – w sprawie takiej jak niniejsza – do prowadzenia hipotetycznych rozważań w uzasadnieniu pytania prawnego o sposobie rozstrzygnięcia kolizji między konstytucyjną nadrzędną normą intertemporalną (określaną przez Prokuratora Generalnego i Marszałka Sejmu jako „supernorma”) a ustawowymi normami intertemporalnymi w celu spełnienia przesłanki funkcjonalnej.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że rozstrzygnięcie ewentualnej kolizji między nadrzędną normą intertemporalną a ustawowymi normami intertemporalnymi, po wyroku o hierarchicznej niezgodności norm, nie jest konieczne dla uprawdopodobnienia związku między odpowiedzią na pytanie prawne a sprawą, w której je zadano. Tego rodzaju rozstrzygnięcie powinno bowiem stanowić merytoryczną wypowiedź kończącą sprawę toczącą się przed pytającym sądem. Prokurator Generalny oczekuje, aby zadający pytanie prawne sąd w uzasadnieniu tego pytania zawarł hipotetyczne rozstrzygnięcie konkretnej sprawy. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, oczekiwanie to jest zbyt daleko idące. Wykazując spełnienie przesłanki funkcjonalnej, pytający sąd nie jest zobowiązany do przedstawienia sposobu rozstrzygnięcia jednostkowej sprawy, ale do uprawdopodobnienia, że zakwestionowana norma jest relewantna w procesie subsumcji (szerzej zob. wyrok z 12 maja 2011 r., sygn. P 38/08 i wyroki TK z 29 czerwca 2010 r., sygn. P 28/09, OTK ZU nr 5/A/2010, poz. 52 oraz z 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 12; E. Łętowska, *Funkcjonalna swoistość kontroli konstytucyjności inicjowanej pytaniem sądu i jej skutki*, [w:] *Instytucje prawa konstytucyjnego w dobie integracji europejskiej. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Marii Kruk-Jarosz*, red. M. Laskowska, J. Wawrzyniak, Warszawa 2009, s. 567).

1.5. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że pytania prawne spełniają przesłanki: przedmiotową, podmiotową i funkcjonalną.

2. Przedmiot pytań prawnych.

2.1. W *petitum* obu pytań prawnych jako przedmiot kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie wskazano art. 991 § 1 kodeksu cywilnego, który stanowi: „Zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy,

należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek)”.

W ocenie Prokuratora Generalnego, art. 991 § 1 kodeksu cywilnego nie może być poddany ocenie Trybunału Konstytucyjnego. Stanowisko to nie zasługuje jednak na uwzględnienie z następujących powodów:

Po pierwsze, stanowisko Prokuratora Generalnego opiera się na założeniu o ograniczonej kontroli konstytucyjności tych treści systemu prawnego, które są jedynie dopuszczalne z perspektywy zasady najwyższej mocy obowiązującej Konstytucji. W piśmie z 14 listopada 2011 r. przyjęto bowiem tezę o „wieczności” – w konstytucyjnym ujęciu – prawa do zachowku, jako konsekwencji autonomicznej decyzji prawodawcy. Wyraża się ona w twierdzeniu, że skoro normy konstytucyjne nie odnoszą się do problematyki prawa do zachowku to „wybór ochrony interesów majątkowych osób najbliższych spadkodawcy, bądź całkowita rezygnacja z tej ochrony, spoczywa na parlamencie, który ponosi odpowiedzialność za stanowienie prawa odpowiadającego społecznym oczekiwaniom”, a kompetencja Trybunału Konstytucyjnego jest wyłączona. Niewątpliwie wybór jednego z możliwych modeli ustawowej regulacji statusu i uprawnień konkretnej grupy podmiotów stanowi przedmiot działań prawodawcy, a nie Trybunału Konstytucyjnego. Nie znaczy to jednak, że wybór ten nie może zostać zakwestionowany i uznany następnie za naruszający normy konstytucyjne. Konsekwencją najwyższej mocy obowiązującej Konstytucji, hierarchicznej struktury polskiego systemu prawnego i materialno-proceduralnego charakteru regulacji konstytucyjnej, jest istnienie jedynie takich treści systemu prawnego, które z perspektywy konstytucyjnej są konieczne lub dopuszczalne. Stwierdzenie, że konkretne treści systemu prawnego mają charakter dopuszczalnych w odniesieniu do najwyższej mocy obowiązującej Konstytucji, nie oznacza wszakże wyjęcia tych treści przed Konstytucję. Należy bowiem zważyć, że treści dopuszczalne systemu prawnego mogą w różny sposób pozostawać w relacji do konstytucyjnych zasad jako nakazów realizacji chronionych przez nie wartości i tym samym same podlegać ocenie konstytucyjnej jako ograniczenia w realizacji tychże zasad. Antycypując dalsze ustalenia Trybunał zauważył, że skoro Konstytucja ani nie nakazuje, ani nie zakazuje *expressis verbis* uregulowania prawa do zachowku, gwarantując jednocześnie prawo podmiotowe dziedziczenia oraz nakładając na prawodawcę pozytywne obowiązki w zakresie ochrony rodziny, należy tym samym uznać, że ustawowa regulacja ochrony bliskich spadkodawcy może podlegać kontroli Trybunału Konstytucyjnego w sprawie takiej jak niniejsza (zob. uwagi w punkcie 2 i n. IV części niniejszego uzasadnienia).

Po drugie, odnoszące się do dopuszczalności kontroli art. 991 § 1 kodeksu cywilnego stanowisko Prokuratora Generalnego w zakresie, w jakim stwierdza, że „Ocena celowości i trafności rozstrzygnięć parlamentu wykracza poza zakres kompetencji Trybunału”, jest nieściśle, a przez to nieuzasadnione konstytucyjnie. Stwierdzenie to odnosi się bowiem do tzw. poziomej kontroli aktów normatywnych, ale nie do orzekania o ich hierarchicznej zgodności. Niewątpliwie Trybunał Konstytucyjny nie rozstrzyga o celowości i trafności konkretnej decyzji prawodawczej względem innej możliwej lub istniejącej hierarchicznie równej treści systemu prawa. W świetle ugruntowanego orzecznictwa konstytucyjnego, kontroli konstytucyjnej podlega zarówno celowość, jak i trafność rozstrzygnięć prawodawcy w odniesieniu do norm konstytucyjnych. Należy jednak zauważyć, że owa celowość i trafność są rozumiane normatywnie, w szczególności jako wynik zastosowania kryteriów testów proporcjonalności na gruncie art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. punkt 3, IV części niniejszego uzasadnienia).

Po trzecie, skierowany względem pytającego sądu zarzut obarczony jest

wewnętrzną niespójnością. Prokurator Generalny stwierdza bowiem, że co do zasady „zachówek (...) może być poddawany ocenie co do zgodności z zasadami i wartościami wyrażonymi w Konstytucji”, formułując zarazem zastrzeżenie, iż zarzut niekonstytucyjności nie może się opierać na zakwestionowaniu „modelu zachowku” oraz innej niż obowiązująca na gruncie ustawy koncepcji ochrony najbliższych spadkodawcy.

Konkludując, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, iż art. 991 § 1 kodeksu cywilnego może stanowić przedmiot kontroli w niniejszej sprawie.

2.2. W *petitum* pytania prawnego Sądu Okręgowego Warszawa-Praga oprócz art. 991 § 1 kodeksu cywilnego jako przedmiot kontroli wskazano również art. 991 § 2 kodeksu cywilnego, który stanowi: „Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia”.

Odnosząc się do niekonstytucyjności art. 991 § 2 kodeksu cywilnego, pytający sąd podkreślił, iż przepis ten z naruszeniem konstytucyjnej ochrony dziedziczenia wprowadza gwarancje na rzecz małżonka i najbliższych krewnych spadkodawcy. W ocenie pytającego sądu, niekonstytucyjność art. 991 § 2 kodeksu cywilnego stanowi pochodną niekonstytucyjności art. 991 § 1 kodeksu cywilnego, gdyż realizacja roszczeń o zachówek prowadzi do sytuacji, w której spadkodawca może rozporządzić w sposób niewątpliwy i skuteczny wyłącznie w odniesieniu do trzeciej części spadku.

Podstawowe dla dalszych rozważań było zatem rozróżnienie między prawem do zachowku a roszczeniem o zapłatę kwoty pieniężnej potrzebnej do pokrycia lub uzupełnienia zachowku (szerzej o rozróżnieniu zob. P. Księżak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2012, s. 64-67 i powołana tam literatura). Prawo do zachowku nie wyczerpuje się w roszczeniu o zachówek i nie może być z nim utożsamiane. Roszczenie o zachówek przysługuje bowiem o ile uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wnosząc o stwierdzenie niekonstytucyjności art. 991 kodeksu cywilnego, pytające sądy zakwestionowały nie tyle ustawowy mechanizm realizacji roszczenia pieniężnego mającego na celu pokrycie lub uzupełnienie zachowku, ile konstytucyjność rozwiązania polegającego na zagwarantowaniu najbliższemu spadkodawcy oznaczonej w pieniądzu i wymiernej ustawowo wartości udziału spadkowego, która przysługuje określonym podmiotom niezależnie od ich sytuacji majątkowej oraz woli samego spadkodawcy.

2.3. Przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie był art. 991 kodeksu cywilnego.

3. Wzorce kontroli.

W *petitum* obu pytań prawnych jako wzorce kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie wskazano art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji. Ponadto w pytaniu prawnym Sądu Okręgowego w Warszawie jako wzorzec wskazano art. 47 Konstytucji. W uzasadnieniach pytające sądy odniosły się do naruszenia prawa podmiotowego dziedziczenia, a Sąd Okręgowy w Warszawie przedstawił ponadto argumentację dotyczącą naruszenia konstytucyjnego prawa do prywatności.

W toku niniejszego postępowania nie zostały przedstawione argumenty na rzecz niezgodności zakwestionowanego przepisu z konstytucyjną zasadą równej ochrony własności i dziedziczenia, w szczególności zaś pytające sądy nie wskazały podmiotów znajdujących się w relewantnej sytuacji, które w świetle art. 991 kodeksu cywilnego byłyby traktowane przez prawodawcę w sposób dyskryminujący. Ponadto, koncentrując

się na zarzucie naruszenia konstytucyjnego prawa podmiotowego, a ściśle: chronionej na gruncie art. 64 ust. 1 Konstytucji swobody testowania, pytające sądy w ogóle nie odniosły się do oceny zgodności art. 991 kodeksu cywilnego z ustrojową zasadą ochrony własności i prawa dziedziczenia (art. 21 ust. 1 Konstytucji). Należy tymczasem przypomnieć, że z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) wynika, że pytanie prawne powinno czynić zadość wymaganiom pisma procesowego, a ponadto zawierać: wskazanie organu, który wydał kwestionowany akt, określenie kwestionowanego aktu lub jego części, sformułowanie zarzutu oraz uzasadnienie go z powołaniem dowodów na jego poparcie.

W zakresie kontroli zgodności z art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 2 Konstytucji pytania prawne nie spełniają niezbędnych przesłanek formalnych, a postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK.

IV

1. Konstytucyjne prawo dziedziczenia.

Trybunał Konstytucyjny nie orzekał dotychczas o zgodności prawa do zachowku z Konstytucją. Niemniej jednak dla merytorycznego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne znaczenie ma wcześniejsze orzecznictwo konstytucyjne w zakresie, w jakim odnosi się do konstytucyjnego prawa dziedziczenia (zob. np. wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. K 23/98, OTK ZU nr 2/1999, poz. 25; 31 stycznia 2001 r., sygn. P 4/99). Nie ma potrzeby szczegółowego omawiania kolejnych rozstrzygnięć. Trybunał Konstytucyjny uznaje za celowe przypomnienie jedynie ustaleń dokonanych w wyroku o sygn. P 19/07, który podsumował dotychczasowe *acquis constitutionnel*. Trybunał stwierdził wówczas, co następuje:

Po pierwsze, „art. 64 ust. 1 Konstytucji, (...) potwierdza przysługujące każdemu «prawo dziedziczenia», łącząc to z poręczeniem «prawa do własności» i «innych praw majątkowych». Ustęp 2 tego przepisu ustanawia zasadę równej dla wszystkich ochrony prawnej własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia. (...) Z kolei art. 21 ust. 1 Konstytucji – zamieszczony w rozdziale I (...) wyraźnie nawiązuje do poprzedzającego go art. 20, który uznaje własność prywatną za jeden z filarów, na których opiera się społeczna gospodarka rynkowa, stanowiąca podstawę ustroju gospodarczego RP”.

Po drugie, „Artykuł 64 ust. 1 Konstytucji, odczytywany w kontekście innych przepisów mówiących o dziedziczeniu (art. 64 ust. 2 i art. 21 ust. 1 Konstytucji), stanowi podstawę publicznego prawa podmiotowego, którego treścią jest gwarantowana konstytucyjnie wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim. Dysponowanie mieniem obejmuje w szczególności zbywanie go (w całości lub w części) w drodze dokonywania przez uprawnionego czynności *inter vivos* i *mortis causa*. Wyliczenie w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji nie tylko własności, ale i innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia zmierza do podkreślenia szerokiego zakresu gwarantowanego przez ten przepis prawa konstytucyjnego – przez wymienienie tych jego elementów, które zdaniem twórców Konstytucji zasługują na uwypatnienie”.

Po trzecie, „Zestawienie art. 64 ust. 1 i 2 z jednej strony i art. 21 ust. 1 z drugiej strony uzasadnia wniosek, że Konstytucja wyłącza możliwość pozbawienia własności, będącej najpełniejszym z praw majątkowych, cechy dziedziczności. Natomiast inne niż własność prawa majątkowe mogą, ale nie muszą, być ukształtowane jako prawa dziedziczne, a więc niegasnące w chwili śmierci osoby fizycznej będącej podmiotem danego prawa”.

Po czwarte, konstytucyjne pojęcie „dziedziczenia (...) powinno być rozumiane w

znaczeniu szerszym od przyjętego w przepisach księgi czwartej obowiązującego obecnie k.c., gdzie oznacza ono określony sposób przejścia praw i obowiązków majątkowych przysługujących osobie fizycznej do chwili jej śmierci na inną osobę lub osoby. W szczególności użycie tego terminu w Konstytucji nie oznacza, że Konstytucja nakazuje przyjęcie w przepisach ustawowych konstrukcji spadku rozumianego jako ogół praw i obowiązków majątkowych stanowiących przedmiot dziedziczenia. Konstytucja nie wypowiada się także na temat mechanizmu wstąpienia następców prawnych zmarłej osoby fizycznej w prawa i obowiązki, które przysługiwały jej do chwili śmierci”.

Po piąte, „Z punktu widzenia art. 20 i art. 21 Konstytucji prawo dziedziczenia stanowi przede wszystkim gwarancję pozostawania własności w rękach prywatnych. Z przepisów tych, wraz z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji, wynika adresowany do ustawodawcy nakaz objęcia regulacją ustawową określonej sfery zagadnień powstających w związku ze śmiercią osoby fizycznej. Dziedziczenie stanowi utrwalenie prawa własności w sensie instytucjonalnym. Polega to na tym, że prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasać w chwili jej śmierci, ale winno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby. Konstytucyjna gwarancja prawa dziedziczenia ma przede wszystkim znaczenie negatywne, tj. uzasadnia zakaz arbitralnego przejmowania przez państwo (inne podmioty prawa publicznego) własności osób zmarłych. Inaczej mówiąc, ustawodawca nie ma możliwości wprowadzenia «ukrytego» wywłaszczenia przez pozbawianie składników majątkowych osób zmarłych statusu własności prywatnej. Prawo dziedziczenia czyni własność prywatną instytucją trwałą, nieograniczoną czasowo, niezależną od okresu życia osoby, której w danej chwili uprawnienia właścicielskie przysługują”.

Po szóste, „Związek łączący w świetle omówionych przepisów Konstytucji kategorie własności i dziedziczenia uzasadnia obowiązywanie nakazu uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym, komu mają w razie jego śmierci przypaść przedmioty tworzące jego majątek”.

Po siódme, „Na ustawodawcy spoczywa (...) obowiązek zapewnienia osobom fizycznym odpowiednich instrumentów prawnych umożliwiających im uregulowanie tych spraw. Ten aspekt własności określić można jako swobodę (wolność) testowania, pamiętając jednak, że Konstytucja nie przesądza, czy wola właściciela ma skrytykować się w postaci testamentu czy też w postaci innego typu czynności prawnej na wypadek śmierci”.

Po ósme, „Konstytucja, choć wyznacza ustawodawcy pewne dyrektywy co do regulacji dziedziczenia ustawowego, nie formułuje ścisłych i jednoznacznych norm, pozwalających na określenie kręgu, kolejności powołania do spadku i wysokości udziałów spadkobierców ustawowych. Należy jednak podkreślić, że wybór przez ustawodawcę określonego modelu dziedziczenia (np. sukcesja uniwersalna albo odrębne dziedziczenie poszczególnych składników majątku, nabycie spadku już w chwili śmierci spadkodawcy albo dopiero w następstwie jego przyjęcia lub orzeczenia organu państwowego) winien być konsekwentny, tzn. ustawodawca nie może tworzyć przepisów wyjątkowych, naruszających zasadę równości (równej ochrony) lub inne wartości konstytucyjne. Konstytucja wyznacza więc ramy, w których ustawodawca, regulując problematykę prawa spadkowego, ma znaczny zakres swobody. Powinien on respektować przede wszystkim wskazany wyżej zakaz ukrytego wywłaszczenia oraz założenie dostosowania porządku dziedziczenia do przypuszczalnej woli spadkodawcy, co zakłada oparcie takiej regulacji na określonym stopniu typowości i racjonalności postanowień spadkodawcy”.

Po dziewiąte, „o ile w wypadku skutecznego wyrażenia przez osobę fizyczną jej ostatniej woli ustawodawca winien stworzyć mechanizmy pozwalające ją zrealizować, a tylko wyjątkowo i w szczególnie uzasadnionych sytuacjach może umożliwić jej zakwestionowanie, o tyle w wypadku dziedziczenia ustawowego sam ustawodawca

kształtuje (w pewnym sensie w zastępstwie spadkodawcy) krąg osób nabywających majątek spadkowy i może realizować przy tej okazji również inne – oprócz «odkrycia» woli osoby zmarłej – konstytucyjnie uzasadnione cele. Dlatego jest oczywiste, że zakres ingerencji w prawo dziedziczenia jest w tym wypadku szerszy – ustawodawca nie tylko chroni interesy spadkobierców powołanych przez osobę zmarłą, ale sam określa podstawy ich powołania do spadku”.

Po dziesiąte, „Z art. 64 ust. 1 Konstytucji wynika (...) adresowany do ustawodawcy zakaz pozbawiania jakiejś kategorii osób zdolności dziedziczenia, czyli możliwości nabycia własności i innych praw majątkowych po śmierci osoby, której przysługiwały one za życia. Jednakże należy podkreślić, że przepis ten gwarantuje tylko prawo dziedziczenia pojmowane abstrakcyjnie, a nie odniesione do dziedziczenia po konkretnej osobie fizycznej. Przepis ten zapewnia zatem każdemu samą możliwość stania się następcą prawnym osoby zmarłej, ale nie przesądza o porządku dziedziczenia po konkretnej osobie i nie gwarantuje nikomu uzyskania praw majątkowych w drodze dziedziczenia po określonym spadkodawcy. Przeciwnie założenie byłoby sprzeczne z należącym do treści prawa własności uprawnieniem do rozporządzania jej przedmiotem, które to uprawnienie korzysta z pierwszeństwa przed realizacją roszczeń osób niepowołanych przez spadkodawcę do dziedziczenia. Ponadto jest oczywiste, że ochroną konstytucyjną objęte są prawa osób, które uzyskały status spadkobiercy po śmierci określonej osoby. Konstytucja chroni prawa nabyte w drodze dziedziczenia, nie przesądzając jednak, kto w konkretnej sytuacji prawa te nabywa”.

Wychodząc z założenia, że odejście od powyższej linii orzeczniczej, potwierdzonej wyrokami wydanymi w pełnym składzie Trybunału Konstytucyjnego i stanowiącej składnik konstytucyjnej zasady zaufania do państwa i prawa, musiałoby być podyktowane bardzo silnymi merytorycznie argumentami (np. w następstwie zmiany przepisów konstytucyjnych), Trybunał Konstytucyjny nie dostrzega podstaw zmiany swego dotychczasowego stanowiska.

2. Ustawowe prawo do zachowku w świetle konstytucyjnego prawa dziedziczenia.

2.1. Nawiązując do zrekonstruowanej powyżej linii orzeczniczej, z uwagi na przedmiot kontroli oraz jej zakres, jak i ze względu na wyeksponowane przez Marszałka Sejmu, stanowisko o konstytucyjnych podstawach prawa do zachowku, Trybunał Konstytucyjny rozważył, czy obowiązujące normy konstytucyjne stanowią podstawę do rekonstrukcji konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku.

2.2. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji nie mogą stanowić podstawy do rekonstrukcji konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku. Przemawiają za tym następujące argumenty: Po pierwsze, art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 Konstytucji chroniąc zarazem własność i dziedziczenie akcentują nierozzerwalny ich związek. Znaczenie wymienionych powyżej przepisów konstytucyjnych przejawia się przede wszystkim w gwarancyjnej funkcji względem własności i obowiązku prawodawczym stworzenia mechanizmu jej przejścia na wypadek śmierci. Stanowiąc o prawie dziedziczenia, normy konstytucyjne, wymagają aby własność była prawem, które nie gaśnie wraz ze śmiercią podmiotu. Po drugie, przepisy konstytucyjne nie wskazują innych beneficjentów konstytucyjnego prawa podmiotowego niż właściciel, który rozrządza swoim majątkiem na wypadek śmierci oraz abstrakcyjnie i generalnie ujęty każdy podmiot, który może stać się jego następcą prawnym. Po trzecie, wywodzenie z art. 64 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 Konstytucji prawa podmiotowego do zachowku prowadziłoby do wewnętrznej sprzeczności norm konstytucyjnych. Po czwarte,

pojęcie „prawo dziedziczenia”, o którym mowa w art. 64 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 Konstytucji, ma charakter autonomicznego pojęcia konstytucyjnego, które nie może być rozumiane przez pryzmat przyjętych rozwiązań ustawowych. Zasada najwyższej mocy Konstytucji oraz autonomicznej interpretacji pojęć konstytucyjnych stoją na przeszkodzie odwołaniu się do koncepcji pojęć zastanych oraz ustawowej regulacji ograniczeń swobody testowania jako argumentów uzasadniających prawo podmiotowe do zachowku na gruncie art. 64 ust. 1 oraz art. 21 ust. 1 Konstytucji.

2.3. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 18 Konstytucji nie może stanowić podstawy do rekonstrukcji konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku. Przepis ten, gwarantuje małżeństwu, rodzinie, macierzyństwu i rodzicielstwu ochronę i opiekę Rzeczypospolitej. W orzecznictwie konstytucyjnym oraz w piśmiennictwie przepis ten ujmowany jest w kategoriach „normy programowej”, która formułując obowiązek prawodawczy w zakresie „opieki i ochrony” wskazanych w niej podmiotów, nie stanowi zarazem podstawy do rekonstrukcji prawa podmiotowego i roszczenia (np. L. Garlicki, uwaga 4 do art. 18, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej. Komentarz*, t. 3, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, s. 2).

2.4. Trybunał Konstytucyjny opowiada się również przeciwko wywodzeniu konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku z art. 23 zdanie 1 Konstytucji, który stanowi, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne. Przemawiają za tym następujące argumenty: Po pierwsze, przepis nie wskazuje ani podmiotów uprawnionych do żądania konkretnych działań prawodawczych, ani szczegółowego przedmiotu tychże działań. W piśmiennictwie konstytucyjnym przyjmuje się, że art. 23 zdanie 1 Konstytucji pełni funkcję gwarancyjną w ujęciu przedmiotowym (zob. np. L. Garlicki, uwaga 4 do art. 23, [w:] *Konstytucja...*, tom IV, red. L. Garlicki, Warszawa 2005, s. 4 i n.). Po drugie, w świetle art. 23 zdanie 2 Konstytucji ochrona gospodarstwa rodzinnego nie może naruszać art. 21 Konstytucji i nie modyfikuje tym samym konstytucyjnego rozumienia prawa własności i prawa dziedziczenia. Po trzecie, nie istnieje bezpośredni i oczywisty związek między ochroną gospodarstwa rodzinnego, a zagwarantowaniem prawa do zachowku. Przymusowe rozdrobnienie następujące z konieczności pokrycia zachowku może w konkretnych okolicznościach stanowić wszakże zagrożenie dla całości i ciągłości gospodarstw rodzinnych.

2.5. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nie stanowi też źródła konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku art. 71 ust. 1 zdanie 2 Konstytucji, w świetle którego rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych. Przemawiają za tym następujące argumenty: Po pierwsze, prawa wymienionych podmiotów należy analizować w szczególności w świetle art. 71 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji, który nakłada na państwo obowiązek uwzględniania dobra rodziny w zakresie polityki społecznej i gospodarczej. Ustanowienie prawa do zachowku, o czym będzie mowa dalej w niniejszym uzasadnieniu, nie stanowi tymczasem przejawu działalności prawodawczej w żadnej z tych sfer. Po drugie, w świetle najnowszego orzecznictwa konstytucyjnego art. 71 ust. 1 zdanie 2 Konstytucji nie formułuje konstytucyjnego prawa podmiotowego, ale jedynie udziela ochrony konstytucyjnej w sensie przedmiotowym, w szczególności przez konstytucjonalizację poziomu świadczeń na rzecz rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej (zob. wyrok TK z 19 kwietnia 2011 r., sygn. P 41/09, OTK ZU nr 3/A/2011, poz. 25). Po trzecie, przepis ten odnosi się do realizacji obowiązków państwa w zakresie zagwarantowania praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych w układzie wertykalnym (tj. między beneficjentem ochrony a władzą publiczną). W tym kontekście istotne jest zaś, że prawo do zachowku realizuje się w

układzie horyzontalnym tj. między równorzędnymi podmiotami prawa cywilnego, i nie nosi cech charakterystycznych dla świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego.

2.6. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że brak jest również uzasadnienia upatrywania podstawy do rekonstrukcji konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku w art. 71 ust. 2 Konstytucji lub w art. 72 ust. 2 Konstytucji. Pierwszy z wymienionych powyżej przepisów, choć stanowi podstawę do rekonstrukcji konstytucyjnego prawa podmiotowego, nie odnosi się do problematyki zachowku jako formy zabezpieczenia określonych podmiotów na wypadek śmierci jednego z członków rodziny. Przepis ten stanowi, że „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”. Redakcja przepisu „wyraźnie więc wskazuje na dwa etapy związane z wychowaniem dziecka, które ustawodawca zwykły powinien wziąć pod uwagę przy konkretyzowaniu poszczególnych praw podmiotowych. Pomoc, o której mowa, aby mogła spełnić swoją rolę, nie może być iluzoryczna – ustawa musi zagwarantować jej realny wymiar. Jednocześnie jednak omawiane unormowanie konstytucyjne wyraźnie eksponuje swobodę regulacyjną ustawodawcy w sferze przyjmowania konkretnych form ochrony i pomocy udzielanych matce” (wyrok TK o sygn. SK 33/09). W świetle art. 72 ust. 2 Konstytucji „Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych”. Przepis ten, podobnie jak art. 71 ust. 2 Konstytucji, nie odnosi się do problematyki zachowku jako formy zabezpieczenia określonych podmiotów na wypadek śmierci jednego z członków rodziny. Art. 72 ust. 2 Konstytucji ma bowiem charakter gwarancji socjalnej, a podmiotem zobowiązanym do ponoszenia materialnego ciężaru pomocy i opieki jest tylko i wyłącznie władza publiczna.

2.7. Konkludując tę część rozważań Trybunał Konstytucyjny podtrzymał wyrażony na marginesie głównego wyводу w sprawie o sygn. P 4/99 pogląd, że „W odróżnieniu (...) od prawa dziedziczenia [K]onstytucja nie ustanawia gwarancji dla samej instytucji zachowku, w szczególności nie nakazuje jej wprowadzenia, a więc tym bardziej nie determinuje ani jej kształtu, ani kręgu osób uprawnionych. Konstytucja nie rozstrzyga również, czy prawo do zachowku winno dotyczyć całego majątku należącego do spadkodawcy, czy też tylko niektórych składników tego majątku. Skoro ustawodawca może, nie naruszając konstytucji, wyłączyć pewne prawa majątkowe spod mechanizmu dziedziczenia i wprowadzić ich szczególną sukcesję w razie śmierci osoby będącej ich podmiotem, to może także modyfikować regulację zachowku” (zob. też postanowienie TK z 8 czerwca 2011 r., sygn. SK 14/10, OTK ZU nr 5/A/2011, poz. 45).

Konstytucja nie przesądza zatem o wprowadzeniu systemu zachowku, rezerwy lub systemu ochrony alimentacyjnej (szerzej o uzasadnieniu każdego z nich zob. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 32-39; M. Załucki, *Przyszłość zachowku w prawie polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” nr 2/2012, s. 535 i n.). Nie przesądza tym bardziej o wysokości roszczenia i nie rozstrzyga definitywnie o kręgu uprawnionych do zachowku. Niemniej jednak, opowiadając się za konkretnym rozwiązaniem, prawodawca zobowiązany jest przestrzegać wszystkich wymogów konstytucyjnych oraz dostosowywać ustawę do podnoszonego, w następstwie dynamicznej interpretacji norm konstytucyjnych, standardu ochrony praw i wolności. Innymi słowy, choć podmioty prawa nie mogą na podstawie norm konstytucyjnych domagać się zagwarantowania prawa do zachowku, uzasadnione konstytucyjnie jest oczekiwanie, że ustawowa regulacja zachowku albo inny sposób ochrony bliskich zmarłego na gruncie prawa spadkowego nie będzie naruszać istoty prawa własności, prawa dziedziczenia, jak również innych *in casu* relewantnych merytorycznie norm konstytucyjnych (zob. *mutatis mutandis* uwagi o konstytucyjnej ocenie nadzwyczajnych środków zaskarżenia – wyroki TK z: 30 maja 2007 r., sygn. SK

68/06, OTK ZU nr 6/A/2007, poz. 53 oraz 12 stycznia 2010 r., sygn. SK 2/09, OTK ZU nr 1/A/2010, poz. 1). Jest to tym istotniejsze, że prawodawca zagwarantował ustawowo określone prawa i roszczenia najbliższym członkom rodziny spadkodawcy.

3. Test dozwolonych ograniczeń konstytucyjnych praw podmiotowych.

3.1. Wychodząc z założenia, że z perspektywy konstytucyjnej ustawowe prawo do zachowku stanowi ograniczenie konstytucyjnych praw podmiotowych, ocena konstytucyjności w niniejszej sprawie musi zostać dokonana z uwzględnieniem zasady proporcjonalności. Niewskazanie w *petitum* i uzasadnieniu pytań prawnych art. 31 ust. 3 Konstytucji jako wzorca kontroli nie stoi temu na przeszkodzie (podobnie zob. wyroki TK z: 6 grudnia 2011 r., sygn. SK 3/11, OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 113; 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 83; 27 maja 2002 r., sygn. K 20/01, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 34; 14 czerwca 2004 r., sygn. SK 21/03, OTK ZU nr 6/A/2004, poz. 56; 25 lipca 2006 r., sygn. P 24/05, OTK ZU nr 7/A/2006, poz. 87; aprobowo zob. A. Mączyński, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Księga XX-lecia Orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, Warszawa 2006, s. 94; E. Łętowska, J. Królikowski, A. Łyszkowska, J. Sokólska-Warchoł, *Zasada skargowości – wątpliwości i uwarunkowania na tle acquis constitutionnel*, [w:] *Księga XXV-lecia Trybunału Konstytucyjnego. Ewolucja funkcji i zadań Trybunału Konstytucyjnego – założenia a ich praktyczna realizacja*, red. K. Budziło, Warszawa 2010, s. 113).

3.2. Z istoty konstytucyjnych zasad jako norm nakazujących realizację określonych wartości, jak również – co potwierdza ugruntowane orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – z samej zasady demokratycznego państwa prawnego, prawodawca zobowiązany jest uwzględniać w każdym wypadku konstytucyjny zakaz nadmiernej ingerencji w prawa i wolności (zob. orzeczenie z 26 kwietnia 1995 r., sygn. K 11/94, OTK z 1995 r., cz. 1, poz. 12; aprobowo w późniejszym orzecznictwie zob. m.in. wyroki z: 12 stycznia 1999, sygn. P 2/98, OTK ZU nr 1/1999, poz. 2; 7 lutego 2001 r., sygn. K 27/00, OTK ZU nr 2/2001, poz. 29; 29 czerwca 2001 r., sygn. K 23/00, OTK ZU nr 5/2001, poz. 124; 8 lipca 2008 r., sygn. P 36/07, OTK ZU nr 6/A/2008, poz. 103). Zakaz ten w wyroku o sygn. K 11/94, powiązany został z pojęciem konieczności ograniczeń, a ściślej pytaniami: a) o przydatność ograniczenia do realizacji celu; b) o wybór najłagodniejszego ograniczenia; c) o adekwatność ograniczenia do celu. Jeżeli bowiem ten sam cel prawodawczy możliwy jest do osiągnięcia przy uchwaleniu innego rodzaju regulacji ustawodawczej, która nakłada przy tym mniejsze ograniczenia praw i wolności to zastosowanie przez prawodawcę regulacji bardziej dolegliwej dla podmiotu tych praw wykracza poza to, co jest konstytucyjnie konieczne (szerzej omówienie treści i funkcji zob. m.in. wyrok z 23 listopada 2009 r., sygn. P 61/08, OTK ZU nr 10/A/2009, poz. 150 oraz powołane tam orzecznictwo). Z zakazu nadmiernej ingerencji, jako źródła ogólnej formuły proporcjonalności Trybunał Konstytucyjny na zasadzie logicznego wynikania wyprowadza trzy wymogi stanowiące jej części składowe, a mianowicie: przydatności, niezbędności oraz proporcjonalności w wąskim znaczeniu. Przydatność, niezbędność oraz proporcjonalność w wąskim znaczeniu nie mają przy tym charakteru optymalizacyjnego, a w konsekwencji nie pozostają w relacji pierwszeństwa przed innymi normami, ale mogą zostać albo zrealizowane albo niezrealizowane, ni mniej, ni więcej.

3.3. Zasada proporcjonalności została *expressis verbis* sformułowana w art. 31 ust. 3 Konstytucji w zakresie, w jakim stanowi on, że „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne”. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjęto, że przydatność, niezbędność oraz proporcjonalność *sensu stricto*, zawierają się w pojęciu „konieczności” i

w tym zakresie zachodzi zbieżność art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Należy jednak podkreślić, że wymóg konieczności ograniczeń praw i wolności – w przyjętym m.in. w wyrokach o sygn. K 11/94 oraz sygn. P 2/98 rozumieniu – został wpisany w treść art. 31 ust. 3 Konstytucji wspólnie z dwoma innymi wymogami ograniczeń praw i wolności, a mianowicie: nakazem ustawowej formy ograniczenia oraz zakazem naruszenia istoty prawa lub wolności. Wymóg konieczności został zarazem powiązany z pojęciem demokratycznego państwa prawa i ochroną enumeratywnie wskazanych wartości konstytucyjnych.

3.4. Na tym tle ujawniają się cechy szczególne testu dozwolonych konstytucyjnie ograniczeń w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności lub praw. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, co następuje:

Po pierwsze, art. 31 ust. 3 Konstytucji podkreślając związek między zasadą proporcjonalności a demokratycznym państwem prawa wymaga wykazania przez prawodawcę, jakie wartości konstytucyjne demokratycznego państwa zamierza on realizować. Przyjmując, że konsekwencją najwyższej mocy obowiązującej Konstytucji, hierarchicznej struktury polskiego systemu prawnego i materialno-kompetencyjnego charakteru regulacji konstytucyjnej jest istnienie jedynie takich treści systemu prawnego, które z perspektywy konstytucyjnej mogą zostać uznane za niedopuszczalne albo dopuszczalne, za naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji należy uznać, wprowadzenie ograniczeń praw i wolności, których przydatność została ograniczona do realizacji celu ustawowego i nie znajduje uzasadnienia w zasadach konstytucyjnych i chronionych przez nie wartościach.

Po drugie, nie będą naruszać art. 31 ust. 3 Konstytucji jedynie te – spośród uznanych za przydatne w świetle konstytucyjnych wartości – ograniczenia praw i wolności, które służą zarazem ochronie bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź ochronie środowiska, zdrowia publicznego albo wolności i praw innych osób. Konstytucja w ten sposób ustala podstawowe warunki kolizji zasad, z których co najmniej jedna chroni wartość konstytucyjną będącą zarazem uzasadnieniem celu, w jakim wprowadza się ograniczenia praw i wolności, a co najmniej jedna formułuje optymalizacyjny wymóg ochrony praw i wolności. Pierwszeństwo przed zasadą chroniącą prawa i wolności może mieć *in concreto* bowiem tylko ta zasada, która przydatna w demokratycznym państwie prawa (np. służąca realizacji dobra wspólnego), chroni zarazem wartości wskazane w art. 31 ust. 3 Konstytucji (np. prawa i wolności, ochronę środowiska). Zasada taka będąc zarazem przydatna i niezbędna w rozumieniu tego przepisu ma większą wagę, a zatem i pierwszeństwo przed zasadą chroniącą prawo lub wolność, które podlega ograniczeniu. Art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz charakter zasad konstytucyjnych stoją tym samym na przeszkodzie abstrakcyjnemu utożsamianiu wartości bezpieczeństwa, porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia publicznego z wartościami chronionymi przez inne konstytucyjne zasady prawa (np. dobro wspólne, solidarność społeczna). Wymienione w art. 31 ust. 3 Konstytucji wartości to warunki, ze względu na które *in concerto* rozstrzyga się o pierwszeństwie pozostających w kolizji zasad. Nie w każdym wszakże wypadku ograniczenia praw i wolności, wprowadzonego w celu realizacji zasady, która m. in. chroni wartości *in abstracto* zbieżne z pojęciem porządku publicznego, można mówić o pierwszeństwie tej zasady, a w konsekwencji o dopuszczalności ograniczenia praw i wolności z uwagi na ochronę porządku publicznego. W szczególności wykazanie przydatności ograniczenia przez powołanie się na konstytucyjną zasadę (np. dobra wspólnego albo sprawiedliwości społecznej) nie oznacza, że został spełniony warunek ograniczenia praw z uwagi na ochronę porządku publicznego lub ochronę praw i wolności innych osób. Narusza art. 31 ust. 3 Konstytucji wprowadzenie ograniczeń praw i wolności, o których zarazem można stwierdzić, że są przydatne *in abstracto* dla realizacji

konstytucyjnych wartości demokratycznego państwa prawnego oraz nie są niezbędne *in concreto* dla ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej lub praw i wolności innych osób.

Po trzecie, zastosowanie art. 31 ust. 3 Konstytucji jest nierozzerwalnie związane z wewnętrzną hierarchią wartości konstytucyjnych. W orzecznictwie konstytucyjnym przyjmuje się, że im cenniejsze jest dobro ograniczane i wyższy jest stopień tego ograniczenia, tym cenniejsza musi być wartość uzasadniająca ograniczenia. Już w wyroku o sygn. K 11/94 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że surowsze standardy oceny znajdują zastosowanie w wypadku ograniczenia praw osobistych i politycznych. W późniejszym orzecznictwie dyrektywę tę odniesiono w szczególności do ograniczeń art. 42 Konstytucji. W tym kontekście istotne jest również, że normy konstytucyjne formułują także bezwzględne zakazy ograniczeń (zob. np. zakazu depersonalizacji pasażerów i załogi samolotu – wyrok z 30 września 2008 r., sygn. K 44/07, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 126 oraz zakazu stosowania tortur – uwagi na marginesie wyroku z 26 maja 2008 r., sygn. SK 25/07, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 62).

Po czwarte, art. 31 ust. 3 Konstytucji i sformułowane w nim warunki, ze względu na które dopuszczalne jest ograniczenie praw i wolności nie podlegają interpretacji rozszerzającej (zob. też L. Garlicki, uwaga 15 do art. 31 ust. 3, [w:] *Konstytucja...*, s. 14; L. Garlicki, *Przesłanki ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności (na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego)*, „Państwo i Prawo” nr 10/2001, s. 5-24; K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka człowieka w Konstytucji RP*, Kraków 1999 oraz M. Wyrzykowski, *Granice...*, s. 47).

3.5. Trybunał Konstytucyjny dokonał najpierw oceny przydatności, niezbędności oraz proporcjonalności w wąskim znaczeniu art. 991 kodeksu cywilnego jako ograniczenia prawa podmiotowego dziedziczenia (punkty 4-6 tej części uzasadnienia), a następnie – wobec wskazania wzorca art. 47 Konstytucji – jako ograniczenia prawa podmiotowego do prywatności (punkt 7 tej części uzasadnienia).

4. Przydatność ograniczenia prawa podmiotowego dziedziczenia.

4.1. Zgodnie z wymogiem przydatności prawodawca może ustanowić jedynie takie ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności, które uzasadnione są racjonalną potrzebą ingerencji w danym stanie prawnym i faktycznym oraz służą bezpośrednio realizacji konstytucyjnie uzasadnionego celu. Cel ten wpisany jest w treść zasad konstytucyjnych. Wymóg „przydatności” polega na przeprowadzeniu testu racjonalności instrumentalnej, tzn. ustalenia, czy według dostępnego stanu wiedzy wprowadzona regulacja jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków. (...) Warunków tych nie spełniają tylko takie przepisy, które utrudniają osiągnięcie celów lub nie wykazują żadnego związku z tymi celami (są irrelevantne)” (wyrok o sygn. P 61/08).

4.2. Odnosząc się do oceny szeroko rozumianej przydatności prawa do zachowku, w piśmiennictwie prezentowanych jest wiele koncepcji teoretycznych (szerokie omówienie różnych koncepcji zob. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 49 i n.; M. Załucki, *Wydzieńczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Warszawa 2010, s. 164 oraz 323-325; B. Kordasiewicz, *Zachowek*, [w:] *Prawo Spadkowe. System Prawa Prywatnego*, t. 10, red. tenże, Warszawa 2009, s. 828 i n.; W. Borysiak, *Dziedziczenie – konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2011; Tenże, *Ochrona członków rodziny spadkodawcy na tle historycznoprawnym oraz prawnoporównawczym*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” nr 8.2/2008, s. 150 i n.; M. A. Zachariasiewicz, „*Zachowek czy rezerwa? Głos w dyskusji nad potrzebami i kierunkami zmian polskiego prawa spadkowego*”, „Rejent” nr 2/2006, s. 180 i n.; M. Załucki, *Przyszłość zachowku w prawie polskim*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” nr

2/2012, s. 530 i n.). Zarazem jednak podkreśla się, że żadna z nich nie jest niepodważalna, a determinowane nimi rozwiązania prawodawcze choć przydatne, nie są automatycznie niezbędne z perspektywy systemu prawnego (por. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 49).

W świetle pierwszej koncepcji, prawo do zachowku, przyczyniając się do zapewnienia utrzymania najbliższym członkom rodziny spadkodawcy, stanowi przedłużenie obowiązku alimentacyjnego ciążącego na zmarłym. Przyjmuje się, że zdarzenie losowe, jakim jest śmierć, w związku z dokonanymi przez zmarłego rozrządzeniami nie powinno prowadzić do nagłego zniesienia wszystkich gwarancji alimentacyjnych, jakich system prawny udziela członkom rodziny. Ich celem jest wszakże stworzenie ekonomicznych podstaw egzystencji, w szczególności małoletnich, niepełnosprawnych lub niezdolnych do pracy oraz wyrównanie ich szans w stosunku do dzieci, których rodzice żyją.

W świetle drugiej koncepcji, prawo do zachowku służy zabezpieczeniu przed nagłym pogorszeniem się dotychczasowego standardu (jakości) życia członków rodziny. Prawodawca wyklucza lub ogranicza ryzyko znalezienia się rodziny w trudnej sytuacji materialnej lub społecznej na wypadek losowego zdarzenia, jakim jest śmierć jej członka, w sytuacji dokonanych uprzednio rozrządzeń. Przyjmuje się, że w omawianym zakresie prawo spadkowe stanowi dopełnienie prawa zabezpieczeń społecznych.

W świetle trzeciej koncepcji, prawo do zachowku służy zachowaniu majątku rodzinnego oraz zabezpieczeniu wykonania swoistej „umowy międzypokoleniowej”. Przyjmuje się, że majątek spadkodawcy jest zazwyczaj konsekwencją nakładów poczynionych nie tylko przez samego spadkodawcę, ale również innych członków rodziny – głównie małżonka i dzieci. Niejednokrotnie istotny substrat tego majątku stanowią również składniki wcześniej odziedziczone po przodkach. Prawo do zachowku stanowi tym samym zabezpieczenie sprawiedliwego przekazania wypracowanego rodzinnie majątku. Przeciwno takiemu rozumowaniu podnosi się jednak następujące argumenty: po pierwsze – w związku z konstytucyjną oraz cywilistyczną ochroną własności brak jest podstawy prawnej do konstruowania koncepcji majątku rodzinnego; po drugie – wspólne wypracowanie majątku przez pokolenia nie stanowi współcześnie reguły; po trzecie – pochodzenie majątku spadkowego (wypracowany czy uprzednio odziedziczony) jest irrelewantne dla ochrony konkretnych podmiotów na gruncie prawa spadkowego.

W świetle czwartej koncepcji, prawo do zachowku powstaje *ex lege* w związku z ciążącym na członkach rodziny obowiązkiem solidarności. Przyjmuje się, że zarówno między małżonkami od momentu wstąpienia w związek małżeński, jak i między rodzicami i dziećmi od momentu urodzenia istnieje wzajemny obowiązek wspierania się i pomocy. Solidarność rodzinna nie wyczerpuje się w obowiązkach alimentacyjnych, ale jej przejawem mogą być również instytucje prawa mieszkaniowego, podatkowego lub z zakresu zabezpieczenia społecznego. Prawo do zachowku stanowi przedłużenie szeroko rozumianej i wielopłaszczyznowej solidarności po śmierci członka rodziny. Podnosi się wszakże, że „skoro zmarły był członkiem rodziny, nie może przekreślić tego faktu, dokonując czynności na wypadek śmierci, zwłaszcza że właściwe wtedy interesy rodziny nabierają największego znaczenia” (P. Księżak, *Zachowek...*, s. 56-57).

4.3. Z perspektywy konstytucyjnej, test racjonalności instrumentalnej wymaga dokonania: a) identyfikacji *ratio legis* zaskarżonej regulacji; b) powiązania jej z ochroną konkretnych wartości konstytucyjnych; c) oceny, czy regulacja ta nie utrudnia osiągnięcia wspomnianej *ratio* lub nie jest irrelewantna z perspektywy jej realizacji. Ocena przydatności ograniczeń praw i wolności nie może przy tym abstrahować od ustaleń orzecznictwa sądowego oraz poglądów nauki prawa. *Ratio legis* należy zaś ustalać „na podstawie historii legislacyjnej badanych regulacji albo intencji deklarowanych przez ustawodawcę przed ich przyjęciem, a nie na podstawie ich rzeczywistych skutków (...)

przeprowadzanie testu przydatności przez pryzmat skutków regulacji byłoby błędem logicznym (...)” (wyrok o sygn. P 61/08). W tym kontekście Trybunał Konstytucyjny wziął pod uwagę, co następuje:

Po pierwsze, dążenie do ochrony najbliższych członków rodziny spadkodawcy było jedną z myśli przewodnich, na których oparto przepisy kodeksu cywilnego. W toku dyskusji na forum Komisji Kodyfikacyjnej oraz Komitetu Nauk Prawnych PAN nad projektem kodeksu cywilnego, jak również w trakcie kolejnych czytań starły się zasadniczo dwie koncepcje ochrony najbliższych spadkodawcy. Z jednej strony podnoszono argumenty na rzecz wprowadzenia systemu rezerwy spadkowej, z drugiej zaś – zachowku (szerzej zob. J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w kodeksie cywilnym PRL*, „Państwo i Prawo” nr 5-6/1965, s. 720). W piśmiennictwie wskazuje się, że ostatecznie o wyborze systemu zachowku przesądził argument odwołujący się do dziedziczenia gospodarstw rolnych (zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 834). Podkreślano bowiem, że rezerwa spadkowa, w przeciwieństwie do prawa do zachowku, może doprowadzić do nadmiernego rozdrobnienia majątków. Niezależnie od zajmowanego stanowiska nie poddawano jednak w wątpliwość przydatności uregulowania statusu prawnego i zabezpieczenia ekonomicznego osób najbliższych spadkodawcy. W toku prac nad kodeksem cywilnym, podobnie jak i w późniejszych opracowaniach i komentarzach, postulowano raczej wzmocnienie przyznanej przez prawo spadkowe ochrony oraz ewentualne rozszerzenie kręgu uprawnionych do zachowku.

Po drugie, prawo do zachowku służy urzeczywistnianiu funkcji prawa spadkowego. W nauce prawa podkreśla się bowiem, że instytucje prawa spadkowego oprócz ochrony własności powinny również: spajać więzi rodzinne; odpowiadać kształtowi stosunków majątkowych w danym społeczeństwie; umacniać stabilność obrotu oraz zapobiegać nadmiernemu rozdrobnieniu majątku (zob. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, *Zielona Księga. Optymalna wizja kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Z. Radwański, Warszawa 2006, s. 180-182 oraz powołany tam pogląd J. Gwiazdomorskiego i J. S. Piątkowskiego). Z perspektywy Trybunału Konstytucyjnego, prawo do zachowku „pozostaje w związku z nakazem ochrony małżeństwa, rodzicielstwa i rodziny” (wyrok o sygn. P 4/99) i służy niewątpliwie umacnianiu solidarności rodzinnej (zob. uwagi w punkcie 5 tej części uzasadnienia).

Po trzecie, kwestionowana regulacja nie utrudnia osiągnięcia założonego przez prawodawcę celu. Prawo do zachowku nie narusza wszakże instytucjonalnych gwarancji prawa dziedziczenia, nie prowadzi samo w sobie do pozbawienia własności cechy trwałości w sytuacji śmierci oraz nie umożliwia nabycia własności prywatnej przez państwo lub jednostkę samorządu terytorialnego. W tym kontekście istotne jest również, że jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia (art. 991 § 2 kodeksu cywilnego). Prawo do zachowku realizowane m.in. w drodze roszczenia umożliwia ochronę uprawnionych bez ryzyka konieczności przeprowadzenia podziałów w naturze, konieczności likwidacji wspólnoty przez zbycie spadku czy też wzruszenia prawnorzeczowych skutków darowizn dokonanych przez spadkodawcę. Roszczenie o zachówek „[j]est roszczeniem majątkowym, pozbawionym pierwiastka osobowego, mającym na celu realizację interesów rodzinnych, zgodnie z pierwotnymi ideami prawa spadkowego oraz instytucji zachowku, chroniącej bezpośrednich spadkobierców ustawowych przed pokrzywdzeniem ze strony spadkodawcy. Wysokość tego roszczenia nie zależy od walorów podmiotowych uprawnionego i zobowiązanego ani od jakichkolwiek wartościowań po ich stronie” (wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., sygn. akt III CSK 143/09, OSNC nr 11/2010,

poz. 154).

Po czwarte, odnosząc się do przydatności prawa do zachowku, powszechnie w orzecznictwie sądowym akceptuje się, że służy ono ochronie najbliższych członków rodziny spadkodawcy przed jego arbitralnością w rozrządzeniu majątkiem na wypadek śmierci (np. wyroki SN z: 30 października 2003 r., sygn. akt IV CK 158/02, Lex nr 106578; 30 stycznia 2008 r., sygn. akt III CSK 255/07, OSNC nr 3/2009, poz. 47; 7 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 215/03, Lex nr 152889). Wychodząc z założenia o nierozzerwalnym związku prawa spadkowego z prawem rodzinnym oraz determinowanym przepisami tegoż ostatniego rozumieniem wzajemnych praw i obowiązków małżonków oraz rodziców i dzieci, podkreśla się w judykaturze przydatność prawa do zachowku w ochronie instytucji prawa rodzinnego oraz sprawiedliwości społecznej (np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z: 31 marca 2011 r., sygn. akt I ACa 99/11, OSAB nr 1/2011, s. 21-28 oraz 25 marca 2011 r., sygn. akt I ACa 118/11, OSAB nr 1/2011, s. 17-20; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 31 stycznia 2012 r., sygn. akt I ACa 1349/11, Lex nr 1120012). W zagranicznym orzecznictwie konstytucyjnym dostrzega się z kolei nie tylko przydatność prawa do zachowku, ale i jego konstytucyjną niezbędność (zob. np. uchwała Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 19 kwietnia 2005 r., sygn. akt 1BvR 1644/00 i 1BvR 188/03). W tym kontekście istotne jest również, że żaden z pytających sądów w niniejszej sprawie nie kwestionuje przydatności ochrony udzielanej uprawnionym przez prawo do zachowku. Ciężar argumentacji pytających sądów spoczywa bowiem na „automatyzmie” prawa do zachowku i naruszeniem wymogu proporcjonalności *sensu stricto*.

Po piąte, udzielenie przez prawo spadkowe ochrony prawnej i ekonomicznej najbliższemu spadkodawcy na wypadek rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci jest rozwiązaniem powszechnie spotykanym i akceptowanym w państwach członkowskich Unii Europejskiej (szerzej zob. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 26-40; M. Załucki, *Wydzieńczenie...*, s. 164). Trafnie zatem konstatuje Marszałek Sejmu, że „dane prawoporównawcze pokazują, że niezależnie od stopnia rozwoju społecznego i ekonomicznego oraz głębokich różnic kulturowych i obyczajowych, idea ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy jest niezwykle uniwersalna i aktualna”. Odnosząc się do tendencji rozwojowych, w piśmiennictwie podkreśla się co prawda, że choć prawo do zachowku, oprócz rezerwy spadkowej, jest jednym z dominujących sposobów ochrony przed arbitralnością rozrządzeń *in mortis causa*, to „coraz większą popularność zyskują rozwiązania alimentacyjne” (M. Załucki, *Wydzieńczenie...*, s. 164; W. Borysiak, *Ochrona...*, s. 187). Stwierdzenie to nie podważa jednak tezy o przydatności prawa do zachowku jako elementu systemu prawa spadkowego. Podnosi się bowiem również, że w europejskich systemach prawa spadkowego „daje się zauważyć trend do przechodzenia z systemu rezerwy na zachowek” (P. Księżak, *Zachowek...*, s. 100). W tym kontekście istotne jest także, że w toku prac, mających na celu zbliżanie prawodawstw spadkowych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz wypracowanie kolizyjnego instrumentu europejskiego w tym zakresie, nie kwestionując przydatności zachowku, poddano pod rozagę konieczność stosowania prawa o zachowku w sytuacji, w której prawo wyznaczone normą kolizyjną nie zna tego rodzaju ochrony albo określa ją w inny sposób (zob. m.in. Komisja Europejska, *Zielona księga. Prawo spadkowe i testamenty*, Bruksela 1 marca 2005, COM(2005) 65; Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego z 26 października 2005 r. w sprawie Zielonej księgi nt. prawa spadkowego i testamentów COM(2005) 65 końcowy, Dz. Urz. UE C 28 z 3.02.2006, s. 1).

Po szóste, oceniając przydatność zaskarżonego przepisu, nie sposób nie dostrzec stabilnej tendencji legislacyjnej w zakresie regulacji prawa do zachowku. Instytucja ta jest głęboko zakorzeniona w tradycji polskiego prawa spadkowego. Jeszcze przed wejściem w

życie kodeksu cywilnego prawo do zachowku przewidywał art. 151 dekretu z dnia 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe (Dz. U. Nr 60, poz. 328; ze zm.). Pomimo zmieniających się warunków społecznych oraz kolejnych zmian prawodawczych w obszarze prawa prywatnego, art. 991 kodeksu cywilnego obowiązuje w niezmienionym brzmieniu od 1965 r., a dokonane przez prawodawcę zmiany w tytule IV, księgi IV kodeksu cywilnego nie zmodyfikowały istoty prawa do zachowku (zob. ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 85, poz. 458 oraz ustawa z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 55, poz. 321). Zrekonstruowane powyżej *ratio legis* i uzasadnienie, które przyświecały prawodawcy przy wprowadzeniu prawa do zachowku, nie utraciły swojego znaczenia i nie zostały zasadniczo zmodyfikowane w późniejszym okresie. Przyjęte rozwiązanie racjonalny prawodawca zdaje się traktować jako optymalne w swej istocie.

4.4. Podsumowując tę część rozważań, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 991 kodeksu cywilnego jest rozwiązaniem niewątpliwie przydatnym do realizacji celu zakładanego przez prawodawcę i uzasadnionego w świetle konstytucyjnych wartości. Należy jednak zauważyć, że powoływanie się na konkretną wartość konstytucyjną uzasadniającą przydatność ograniczeń praw i wolności nie rozstrzyga o konstytucyjności zaskarżonej regulacji. Przydatność ograniczeń nie przekłada się bowiem automatycznie na ich niezbędność w demokratycznym państwie prawnym. Ciężar analizy przesuwają na kolejne przesłanki testu dozwolonych konstytucyjnie ograniczeń praw i wolności.

5. Niezbędność ograniczenia prawa podmiotowego dziedziczenia.

5.1. Zgodnie z wymogiem niezbędności prawodawca może ustanowić jedynie takie ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawa dla ochrony wartości wymienionych enumeratywnie w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Innymi słowy, niezbędność rozstrzyga o tym, że ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, ochrony zdrowia i moralności publicznej albo ochrony praw i wolności nie da się *in concreto* osiągnąć bez wprowadzenia ograniczeń praw i wolności.

5.2. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ograniczenie swobody testowania w przedmiotowo istotnym zakresie jest niezbędne ze względu na ochronę praw i wolności innych osób w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji, a więc osób z kręgu najbliższej rodziny spadkodawcy. Pomimo iż normy konstytucyjne nie gwarantują konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku, prawodawca zobowiązany jest stworzyć rozwiązania zabezpieczające – na wypadek rozrządzenia majątkiem *in mortis causa* – sytuację ekonomiczną i prawną określonych podmiotów, które pozostają w konstytucyjnie relevantnych relacjach rodzinnych z spadkodawcą.

W tym kontekście istotne jest, że prawo do zachowku stanowi konsekwencję przyjętego porządku dziedziczenia oraz przysługuje jedynie zstępny, małżonkowi i rodzicom spadkodawcy. Prawodawca nie zdecydował się w szczególności na przyznanie prawa do zachowku rodzeństwu lub dziadkom spadkodawcy (syntetycznie o dyskusji zob. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 108-111). Prawo do zachowku stanowi zatem ograniczenie wolności testowania jedynie na rzecz najbliższych spadkodawcy, z którymi za życia tworzył on „małą rodzinę” oraz „wielką rodzinę”.

5.2.1. W odniesieniu do ochrony zstępnych i małżonka spadkodawcy, uzasadnieniem ograniczenia swobody testowania jest konstytucyjny nakaz ochrony rodzicielstwa i małżeństwa – wywiedziony w szczególności z art. 18 Konstytucji. Stanowiąc o obowiązkach władzy publicznej i udzielając ochrony w sensie przedmiotowym, przepis ten nie przesądza o konkretnym systemie zabezpieczenia

małżonka i dzieci spadkodawcy. Ponadto z samego istnienia więzi rodzinnych nie wynika też uprawnienie do uzyskania tytułu prawnego przysługującego osobie zmarłej przez pozostałych przy życiu członków jej rodziny. Tytuł prawny (prawo własności lub inne prawo majątkowe) przysługuje określonym osobom, a nie rodzinie jako takiej. Rodzina nie ma zaś osobowości prawnej, nie może być odrębnym podmiotem praw i obowiązków, zwłaszcza o wymiarze majątkowym (por. wyrok TK z 9 września 2003 r., sygn. SK 28/03, OTK ZU nr 7/A/2003, poz. 74). Niemniej jednak art. 18 Konstytucji rozstrzyga o konieczności uregulowania w ustawie ochrony, wymienionych w nim instytucji prawa rodzinnego, których treść powinna być tak ukształtowana, aby zapewnić „harmonijne ukształtowanie stosunków rodzinnych dla dobra wszystkich jej członków, przy szczególnym uwzględnieniu dobra dziecka jako wartości o podstawowym znaczeniu konstytucyjnym” (wyrok z 16 lipca 2007 r., sygn. SK 61/06, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 77).

Zważywszy na dyrektywę zagwarantowania efektywności norm konstytucyjnych, prawodawca zobowiązany jest nie tylko umożliwić jednostkom samorealizację w ramach małżeństwa i rodzicielstwa, ale także ustanowić wszystkie niezbędne regulacje, które będą przydatne, niezbędne i proporcjonalne w umacnianiu więzów małżeńskich i rodzicielskich oraz będą sprzyjać wykonywaniu wzajemnych praw i obowiązków wynikających z istoty małżeństwa i rodzicielstwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że konstytucjonalizacja instytucji prawa rodzinnego ma sens tylko przy przyjęciu, że na poziomie konstytucyjnym sformułowano pewne minimum gwarancyjne wyrażające się w istnieniu między małżonkami obowiązku wspierania się i wzajemnej pomocy, a między rodzicami i dzieckiem - w pojęciu opieki. Kształtując instytucję małżeństwa, prawodawca zobowiązany jest wszakże uwzględnić m. in. autonomię woli małżonków (art. 30 Konstytucji), ich równość w prawie (art. 33 ust. 1 Konstytucji). Kształtując z kolei prawnorodzinne relacje między rodzicami a dzieckiem, prawodawca zobowiązany jest uwzględnić m.in. autonomię woli dziecka (art. 30 Konstytucji), jego równość w prawach (art. 32 i art. 33 ust. 1 Konstytucji), prawa rodziców do wychowania i nauczania moralnego dziecka (art. 53 ust. 3 Konstytucji), specyfikę praw dziecka (art. 72 ust. 1 Konstytucji), pierwszeństwo opieki rodzicielskiej (art. 72 ust. 2 Konstytucji).

Wybierając ustawowy model małżeństwa i rodzicielstwa, a zatem określając relewantne prawnie stosunki między małżonkami oraz rodzicami i dziećmi, prawodawca nie może też pominąć konstytucyjnego wymogu zachowania godności, rozumianej jako „prawo osobistości” (art. 30 Konstytucji – zob. szerzej o pojęciu wyrok z 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19). W orzecznictwie konstytucyjnym tak rozumiana godność jest utożsamiana z istnieniem „pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz stworzenie każdemu człowiekowi szans na pełny rozwój osobowości w otaczającym go środowisku kulturowym i cywilizacyjnym” (wyrok pełnego składu TK z 7 marca 2007 r., sygn. K 28/05, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 24 oraz wyrok TK z 4 kwietnia 2001 r., sygn. K 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54). Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 października 2002 r. (sygn. SK 6/02, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 65) „Na tle art. 30 Konstytucji sytuacja, w której człowiek stawałby się wyłącznie przedmiotem (...), byłby «zastępowalną wielkością», a jego rola sprowadzałaby się do czysto instrumentalnej postaci lub zarzut «ustawowego odpodmiotowienia-urzeczwienia» – mogą być uznane co do zasady za naruszenie godności”. Naruszenie takie musiałoby „poniżyć jednostkę, krzywdząc ją traktować, godzić w jej status obywatelski, społeczny czy zawodowy, wywołując usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie, że jednostkę dotknęła poprzez takie regulacje prawne niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda” (wyrok z 14 lipca 2003 r., sygn. SK 42/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 63). Chroniąc godność małżonka, rodziców i dziecka, prawodawca

zobowiązany jest zatem ukształtować wzajemne prawne relacje małżeńskie lub rodzicielskie w ten sposób, żeby zarazem uniemożliwić uprzedmiotowienie dziecka, rodziców lub małżonka, jak i zagwarantować im minimum materialne umożliwiające godne funkcjonowanie i samorealizację w ramach stosunku małżeństwa lub rodzicielstwa.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że choć normy konstytucyjne nie odnoszą się wyczerpująco do przedmiotowo istotnych instytucji prawa rodzinnego, niemniej jednak wymagają, aby wszelkie ustawowe regulacje odnoszące się do statusu małżonków, rodziców lub dzieci przyjmowały za punkt wyjścia wartość, jaką jest solidarność małżeńska i rodzicielska oraz realizowały konstytucyjną ochronę godności przy regulacji wzajemnych praw i obowiązków. Aktualny pozostaje pogląd, że art. 18 Konstytucji nakazuje „podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami” (wyrok o sygn. P 19/07; zob. też wyrok z 18 maja 2005 r., sygn. K 16/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 51). Stabilizacja więzi rodzinnych wymaga aby nie były one podważane w sposób dowolny (por. na przykładzie wyroku z 28 kwietnia 2003 r., sygn. K 18/02, OTK ZU nr 4/A/2003, poz. 32). Konstytucyjna ochrona małżeństwa i rodzicielstwa nie ogranicza się przy tym tylko do przepisów regulujących prawa i obowiązki oraz czynności *inter vivos*, ale wymaga również wprowadzenia rozwiązań prawodawczych na wypadek śmierci małżonka, rodziców lub dziecka (zob. na przykładzie statusu rodziców na wypadek śmierci dziecka – cyt. wyrok o sygn. SK 61/06).

5.2.2. W odniesieniu do ochrony innych niż zstępni i małżonek najbliższych spadkodawcy (np. rodziców spadkodawcy) uzasadnieniem ograniczenia wolności testowania jest konstytucyjny nakaz ochrony rodziny (art. 18 Konstytucji) oraz życia rodzinnego (art. 47 Konstytucji) interpretowany w świetle nakazu ochrony godności ludzkiej (art. 30 Konstytucji).

Odnosząc sformułowane powyżej na gruncie art. 18 i art. 30 Konstytucji uwagi również do rodzin wielopokoleniowych, należało uznać, że choć normy konstytucyjne nie regulują wyczerpująco problematyki ochrony rodziny, niemniej jednak, wymagają aby wszelkie ustawowe regulacje przyjmowały za punkt wyjścia wartość, jaką jest solidarność rodzinna oraz realizowały konstytucyjną ochronę godności przy regulacji wzajemnych praw i obowiązków również innych członków rodziny (np. rodziców spadkodawcy). Art. 18, art. 30 i art. 47 Konstytucji wymagają zatem nie tylko powstrzymania się organów władzy publicznej od nieuprawnionej ingerencji w życie rodzinne, ale nakładają szereg pozytywnych obowiązków w zakresie ochrony stabilności i trwałości oraz wspierania małżeństwa, rodzicielstwa i rodziny (m.in. w sferze praw majątkowych, dziedziczenia, świadczeń socjalnych).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prawo do zachowku służy zagwarantowaniu solidarności wpisanej w konstytucyjną koncepcję rodzicielstwa, małżeństwa i rodziny, a tym samym stanowi uzasadnione konstytucyjnie ograniczenia prawa spadkobiercy z uwagi na ochronę praw innych osób. Nie znaczy to jednak, że przyjęty przez prawodawcę krąg uprawnionych do zachowku Trybunał uważa za optymalny i jedyny możliwy w świetle regulacji konstytucyjnej. Niewątpliwie rozszerzanie bez racjonalnego i konstytucyjnego uzasadnienia kręgu podmiotowego uprawnionych do zachowku może doprowadzić do niespełnienia wymogu niezbędności, a także skutkować nałożeniem nadmiernego ciężaru na spadkodawcę, gdyż „im krąg uprawnionych jest szerszy tym zakres swobody testowania (materialnej) ulega zawężeniu” (P. Księżak, *Zachowek...*, s. 109, M. A. Zachariasiewicz, *Zachowek...*, s. 200). Niemniej jednak ocena zaskarżonego przepisu pod kątem wymogu niezbędności wymaga ograniczenia się przez Trybunał jedynie do konstytucyjnego uzasadnienia ochrony obowiązującej i poddanej kontroli regulacji. Z niniejszych rozważań wynika tylko, że w świetle art. 18, art. 30 i art.

47 Konstytucji niezbędna jest ochrona przez prawo spadkowe małżonka, zstępnych i rodziców spadkodawcy.

5.3. Przechodząc do oceny, czy ochronę solidarności rodzinnej oraz realizację wymienionych powyżej zasad konstytucyjnych można osiągnąć bez konieczności wprowadzania lub z zastosowaniem mniej dolegliwych ograniczeń prawa dziedziczenia, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, co następuje:

Po pierwsze, z uwagi na szczególną sytuację, związaną ze śmiercią jednego z członków rodziny, zapewnienie ochrony jego najbliższym możliwe jest jedynie na gruncie instytucji prawa spadkowego i tylko przez ograniczenie swobody testowania. W tym kontekście na pierwszy plan wysuwa się funkcja prawa do zachowku, jako swoistej gwarancji w razie wystąpienia naruszającej solidarność rodzinną arbitralności spadkodawcy.

Po drugie, nie zasługuje na uwzględnienie argument pytających sądów, jakoby mniej dolegliwym dla spadkodawcy środkiem, który pozwala osiągnąć podobny do prawa do zachowku skutek, był system alimentacyjny. Nie odnosząc się szczegółowo do konstrukcyjnych różnic między systemem zachowku, rezerwy, roszczeń alimentacyjnych oraz systemami mieszanymi, należy zauważyć, że na etapie oceny niezbędności ograniczenia prawa dziedziczenia, w niniejszej sprawie, podstawowe znaczenie ma to, że zasadą jest udzielenie ochrony w zależności od istnienia więzi między uprawnionymi a spadkodawcą. Różnice między powołanymi wyżej systemami zasadzają się w szczególności na odmiennym uregulowaniu momentu udzielenia ochrony, jej skutków rzeczowych i obligacyjnych oraz wprowadzeniu dodatkowych jej przesłanek (np. sytuacja osobista, niedostatek, wymogi słuszności). Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że w stanie prawnym, w którym normy konstytucyjne odnoszą się jedynie do prawa dziedziczenia i nie przewidują konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku, nie ma podstaw do abstrakcyjnego przedkładania systemu roszczeń alimentacyjnych nad systemem zachowku.

Po trzecie, nie zasługuje na uwzględnienie argument pytających sądów, jakoby mniej dolegliwym dla spadkodawcy a zarazem korzystnym dla jego bliskich, środkiem który pozwala osiągnąć podobny do prawa do zachowku skutek, była ochrona udzielana w ramach swobodnej oceny sędziowskiej. Zważywszy na prawnopodmiotowy i prawnoustrojowy charakter konstytucyjnej ochrony prawa dziedziczenia, wszelkie ograniczenia swobody testowania powinny zostać precyzyjnie określone w ustawie. Silna konstytucyjna ochrona własności i dziedziczenia nie pozwala tym samym na pozostawienie przez prawodawcę nieproporcjonalnie obszernego marginesu uznania organom stosującym prawo spadkowe. Trybunał Konstytucyjny przypomina, że posługiwanie się przez prawodawcę pojęciami nieostrymi, jakkolwiek dopuszczalne, a niekiedy konieczne z uwagi na potrzeby obrotu i ochronę konkretnych praw i wolności, nie może prowadzić do przeniesienia całego ciężaru rozstrzygnięcia o przyznaniu prawa jednostce, z którym nierozzerwalnie wiąże się ograniczenie konstytucyjnego prawa podmiotowego, na proces stosowania prawa (z zastrzeżeniem standardu sformułowanego w wyroku z 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 254). W konsekwencji ochrona prawna i ekonomiczna bliskich spadkodawcy nie może zostać uzależniona tylko i wyłącznie od definiowanego *a casu ad casum* w orzecznictwie sądowym kryterium słuszności. Podobnie nie jest możliwe wyznaczanie kręgu uprawnionych tylko i wyłącznie w zależności od definiowanego *a casu ad casum* w orzecznictwie sądowym kryterium bliskości. Automatyczne przenoszenie znanej w systemach *common law* koncepcji alimentacyjnej ochrony bliskich spadkodawcy do polskiego porządku stanowienia i stosowania prawa niesie zawsze ryzyko nadmiernego i nieproporcjonalnego ograniczenia konstytucyjnego prawa podmiotowego oraz podważenia zaufania do pewności i stabilności prawa. Choć niewątpliwie rozwiązania te pozwalają dostosować rozstrzygnięcie do warunków faktycznych każdej indywidualnej sprawy,

niemniej wprowadzają element niepewności oraz umożliwiają na zróżnicowany stopień ingerencji w swobodę testowania.

Po czwarte, nie zasługuje na uwzględnienie argument pytających sądów, jakoby prawo do zachowku stanowiło najbardziej dolegliwe z możliwych ograniczeń prawa dziedziczenia z uwagi na „automatyzm” art. 991 kodeksu cywilnego. Należy bowiem przypomnieć, że w orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmuje się możliwość korygowania skutków zastosowania przepisów o zachowku z powołaniem się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 kodeksu cywilnego) w celu zapobieżenia powstaniu sytuacji jaskrawie niesprawiedliwych (zob. m. in. uchwała SN z 19 maja 1981 r., sygn. akt III CZP 18/81, OSNC nr 12/1981, poz. 228; wyrok SN z 7 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 215/03; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 22 kwietnia 2009 r., sygn. akt I ACa 459/08, Lex nr 550912 oraz aprobowano m.in. M. Pazdan, uwaga 24 do art. 991, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. 2, Warszawa 2003, s. 864).

5.4. Podsumowując tę część rozważań, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 991 kodeksu cywilnego spełnia wymóg niezbędności w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji.

6. Proporcjonalność *sensu stricto* ograniczenia prawa podmiotowego dziedziczenia.

6.1. Zgodnie z wymogiem proporcjonalności *sensu stricto* ograniczenia konstytucyjnych praw podmiotowych nie mogą w sposób nieadekwatny nakładać ciężarów na podmioty praw i wolności. Ograniczenia powinny pozostawać w bezpośrednim związku i odpowiedniej proporcji do nałożonych ciężarów.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prawo do zachowku nie stanowi nadmiernego względem ciężarów nakładanych na spadkodawcę ograniczenia prawa dziedziczenia. Przemawiają za tym kumulatywnie następujące argumenty:

6.2. Po pierwsze, spadkodawcy przysługuje prawo wydziedziczenia małżonka, zstępnych lub rodziców. Zgodnie z art. 1008 kodeksu cywilnego mocą testamentu można wydziedziczyć uprawnionego, jeżeli: a) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; b) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; c) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Ustawowa konstrukcja wydziedziczenia wzmacnia ponadto pozycję spadkodawcy z następujących powodów: a) wydziedziczenie nie wymaga zachowania szczególnej formuły w testamencie, gdyż wystarczające jest zindywidualizowane wskazanie w testamencie uprawnionego do zachowku; b) przyczyna wydziedziczenia nie musi być szczegółowo opisana przez spadkodawcę, ale powinna wynikać z treści testamentu, przez co należy rozumieć możliwość jej ustalenia na podstawie wykładni testamentu; c) zmiana postępowania uprawnionego przed wydziedziczeniem nie oznacza bezskuteczności wydziedziczenia, a zmiana postępowania po wydziedziczeniu wymaga oceny w kontekście aktu przebaczenia; d) w razie zbiegu podstaw wydziedziczenia, upadek jednej nie oznacza dezaktualizacji pozostałych (zob. w tym kontekście chroniące autonomię woli spadkodawcy uchwały SN z: 13 marca 2008 r., sygn. akt III CZP 1/08, OSNC nr 4/2009, poz. 52 oraz 24 stycznia 2007 r., sygn. akt III CZP 149/06, OSNC nr 12/2007, poz. 178 i cytowany tam wyrok SN z 9 grudnia 1974 r., sygn. akt I CR 873/74, Lex nr 7628).

Skutkiem wydziedziczenia jest pozbawienie wydziedziczonego prawa do zachowku, co w konsekwencji prowadzi do zmniejszenia grupy uprawnionych *in concreto* albo powoduje, że prawo do zachowku przysługuje zstępnym wydziedziczonego (art. 1011

kodeksu cywilnego). Trybunał Konstytucyjny dostrzega, że z uwagi na brzmienie art. 991 oraz art. 992 kodeksu cywilnego wydziedziczenie może prowadzić w konkretnych stanach faktycznych do zwiększenia *in toto* korzyści dla szczepu wydziedziczonego uprawnionego albo zwiększenia zachowków innych uprawnionych (szerzej zob. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 208-209). Niemniej jednak z perspektywy analizowanej przesłanki testu proporcjonalności nie jest konieczne, aby ustawowa regulacja wydziedziczenia w każdym konkretnym wypadku znosiła ograniczenie spadkodawcy prawem do zachowku i poszerzała tym samym jego swobodę testowania. Wążąc argumenty, za wystarczające w niniejszej sprawie Trybunał uznał, że na wypadek zerwania więzi między uprawnionym a spadkodawcą, ostatniemu przysługuje prawo podmiotowe kształtujące w celu ochrony autonomii woli na zasadach wynikających z art. 1008-1011 kodeksu cywilnego.

W piśmiennictwie wydziedziczenie analizowane jest zarówno jako ograniczenie swobody testowania, jak i jej gwarancja (np. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 841; P. Księżak, *Zachowek...*, s. 161-162; M. Załucki, *Wydziedziczenie...*, s. 47, W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, publikacja w druku). Podkreśla się, że jeżeli punktem wyjścia rozważań jest swoboda testowania, to uzależnienie pozbawienia prawa do zachowku od ustawowych przesłanek musi być postrzegane jako ograniczenie tej swobody. Jeżeli natomiast przyjąć, że immanentną cechą dziedziczenia jest ograniczenie spadkodawcy prawem do zachowku, to wówczas instytucja wydziedziczenia służy wzmocnieniu woli spadkodawcy. W pragmatycznym ujęciu podnosi się, że „wydziedziczenie można interpretować jako rozszerzenie swobody testowania jedynie w tych sytuacjach, w których w miejsce osoby pozbawionej zachowku, nie wchodzi inne osoby uprawnione. Tak dzieje się zawsze w przypadku wydziedziczenia rodziców i małżonka. Natomiast w razie wydziedziczenia zstępnych tylko wtedy, gdy nie istnieją zstępni dalsi stopniem pokrewieństwa, pochodzący od zstępnego wydziedziczonego” (B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 841; zob. też. P. Księżak, *Zachowek...*, s. 162). Zdaniem Trybunału, z perspektywy konstytucyjnej, którą wyznacza prawo podmiotowe dziedziczenia oraz brak podstaw normatywnych do rekonstrukcji konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku, ustawowe przesłanki wydziedziczenia niewątpliwie mogą być rozpatrywane w kategoriach ograniczenia swobody testowania. Nie wyklucza to jednak odmiennej optyki podyktowanej zakresem zaskarżenia oraz kontroli, tak jak w niniejszej sprawie. Przyjmując bowiem za punkt wyjścia konstytucyjnie chronioną swobodę spadkodawcy oraz uwzględniając poddane konstytucyjnej ocenie w niniejszej sprawie ustawowe jej ograniczenie, Trybunał Konstytucyjny postrzega *in casu* wydziedziczenie jako gwarancję przed nieproporcjonalnym *sensu stricto* nałożeniem ciężaru na spadkodawcę. W świetle obowiązujących norm konstytucyjnych wykluczone jest bowiem ograniczenie swobody testowania prawem do zachowku w ten sposób, że postępowanie uprawnionego względem spadkodawcy byłoby irrelevantne dla przyznanej uprawnionemu ochrony prawnej. Innymi słowy, uprawniony do zachowku nie ma podstawy do żądania – z samego tytułu pokrewieństwa i niezależnie od swego postępowania – niczym nieograniczonej i absolutnej ochrony ze strony prawa spadkowego kosztem swobody testowania spadkodawcy. Prawo spadkodawcy do wydziedziczenia stanowi w tym ujęciu *conditio sine qua non* konstytucyjności prawa do zachowku.

Powyższe rozważania nie oznaczają jednak, że przyjętą przez prawodawcę konstrukcję wydziedziczenia (art. 1008-1010 kodeksu cywilnego) Trybunał uważa za zgodną z obowiązującą regulacją konstytucyjną. Zagadnienie to nie stanowi bowiem przedmiotu niniejszej sprawy i wymagałoby odmiennego z perspektywy konstytucyjnej ujęcia wydziedziczenia.

6.3. Po drugie, ograniczenia konstytucyjnego prawa podmiotowego przez prawo do zachowku nie można uznać za nadmierne z uwagi na możliwość zawarcia umowy o

zrzeczenie się dziedziczenia. Zgodnie z art. 1048 kodeksu cywilnego spadkobierca ustawowy może przez umowę z przyszłym spadkodawcą zrzec się dziedziczenia po nim. Zrzekający się dziedziczenia oraz jego zstępni, których obejmuje zrzeczenie, zostają wyłączeni od dziedziczenia tak jakby nie dożyli otwarcia spadku (art. 1049 § 2 kodeksu cywilnego). W konsekwencji podmioty te nie mogą zostać uznane za powołane do spadku w rozumieniu art. 991 § 1 kodeksu cywilnego i nie przysługuje im zachówek (szerzej zob. P. Księżak, *Zachówek...*, s. 121-129, B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 839). W piśmiennictwie podkreśla się, że „praktyczna doniosłość zrzeczenia się dziedziczenia przejawia się właśnie (...) w wyłączeniu prawa do zachowku (...) umowa taka jest z zasady odpłatna, przy czym spadkobierca otrzymuje co prawda określoną korzyść od razu, ale mniej niż wynosiłby jego udział spadkowy, a nawet zachówek” (P. Księżak, *Zachówek...*, s. 121). Niewątpliwie, zrzeczenie się dziedziczenia w praktyce związane jest z otrzymaniem przez zrzekającego się korzyści majątkowej za życia spadkodawcy, niemniej jest to instrument umożliwiający spadkodawcy realizację jego woli podziału majątku i gwarantujący, że spadkobierca nie będzie podnosił żadnych roszczeń w przedmiotowo istotnym zakresie.

6.4. Po trzecie, ograniczenia konstytucyjnego prawa podmiotowego przez prawo do zachowku nie można uznać za nadmierne z uwagi na możliwość zawarcia umowy o zrzeczenie się zachowku. Dopuszczalność tego rodzaju umowy wynika z konstrukcji prawa podmiotowego i możliwości zrzeczenia się go, a podstawę prawną stanowi art. 1048 kodeksu cywilnego, który umożliwiając zrzeczenie się dziedziczenia, *a maiori ad minus* dopuszcza zrzeczenie się prawa do zachowku (P. Księżak, *Zachówek...*, s. 130-137; B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 865; M. Pazdan, *Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia w polskim prawie spadkowym*, Rejent nr 4/1997, s. 195). Istota tej umowy polega na zrzeczeniu się przez uprawnionego ochrony prawnej, jaką gwarantują mu przepisy o prawie do zachowku, a to w konsekwencji umożliwia spadkodawcy rozrządzenie majątkiem wedle własnej woli i bez ryzyka, że obdarowani będą musieli pokrywać w przyszłości zachówek uprawnionego. Trybunał Konstytucyjny dostrzega, że w zależności od stanu faktycznego, przez umowę zrzeczenia się zachowku spadkodawca może zatem albo doprowadzić do nieograniczonej zaskarżonym przepisem swobody testowania, albo przynajmniej ją poszerzyć przez ograniczenie obowiązku pokrycia zachowku. W piśmiennictwie podkreśla się, że „skutek umowy o zrzeczenie się zachowku jest zatem inny niż zrzeczenia się dziedziczenia, w wielu wypadkach korzystniejszy dla spadkodawcy, bowiem zwiększający (o wartość zachowku) jego swobodę testowania. Dzięki zrzeczeniu się zachowku spadek jest obciążony mniejszym długiem o pokrycie roszczeń o zachówek” (P. Księżak, *Zachówek...*, s. 137).

6.5. Po czwarte, ograniczenia konstytucyjnego prawa podmiotowego przez prawo do zachowku nie można uznać za nadmierne z uwagi na wyłączenie z kręgu uprawnionych *in concreto* do zachowku podmiotów niegodnych dziedziczenia. Skoro spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku, a uprawnionym do zachowku są jedynie podmioty, które *in concreto* byłyby powołane do spadku z ustawy, to należy uznać, że niegodny dziedziczenia jest również niegodny zachowku. Dostrzegając wieloaspektowość problematyki stwierdzenia niegodności dziedziczenia, Trybunał Konstytucyjny na potrzeby niniejszej sprawy przyjął, że niegodność dziedziczenia może być również analizowana jako instytucja chroniąca autonomię woli spadkodawcy i zapobiegająca jej nadmiernemu ograniczeniu. Możliwość orzeczenia z mocą wsteczną od chwili otwarcia spadku o niegodności zapobiega objęciu ochroną tych spośród bliskich spadkodawcy, którzy dopuścili się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, podstępem lub groźbą nakłonili spadkodawcę do

sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodzili mu w dokonaniu jednej z tych czynności, umyślnie ukryli lub zniszczyli testament spadkodawcy, podrobili lub przerobili jego testament albo świadomie skorzystali z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego (art. 928 § 1 k.c.). W ten sposób prawodawca zapobiega powstaniu sytuacji nieproporcjonalnego ograniczenia konstytucyjnego prawa dziedziczenia. Za takowe należałoby niewątpliwie uznać jednocześnie ograniczenie autonomii woli w zakresie rozrządzenia majątkiem *in mortis causa* i przyznanie uprawnień osobom, które umyślnie dopuściły się czynów niegodnych względem spadkodawcy, bez możliwości następczej, sądowej oceny ich postępowania. Z perspektywy wartości, jaką jest spójność i efektywność systemu prawnego w kontekście konstytucyjnego prawa dziedziczenia, bez znaczenia jest, że niegodność dziedziczenia powstaje w następstwie konstytucyjnego orzeczenia sądu wydanego z inicjatywy uprawnionego po śmierci spadkodawcy i w zasadzie w oderwaniu już od jego woli (zob. jednak znaczenie art. 930 kodeksu cywilnego). Przede wszystkim należy zauważyć, że niektóre działania wymierzone w autonomię woli spadkodawcy mogą nastąpić poza jego wiedzą lub po śmierci i otwarciu spadku. Wprowadzenie zaś do systemu prawnego niegodności dziedziczenia oznacza, że każdemu spadkodawcy zagwarantowano, iż niezależnie od podjętych przez niego czynności przed śmiercią oraz jego możliwości *in concreto* rozporządzenia majątkiem, system prawny umożliwia ze skutkiem wstecznym odsunięcie od dziedziczenia i innych korzyści takich osób, których postępowanie obiektywnie podważa przyznanie im ochrony prawnej i związanych z tym korzyści.

6.6. Po piąte, ograniczenia konstytucyjnego prawa podmiotowego przez prawo do zachowku nie można uznać za nadmierne z uwagi na możliwość wyłączenia z kręgu uprawnionych *in concreto* do zachowku małżonka wyłączonego od dziedziczenia, jeżeli spadkodawca wystąpił o orzeczenie rozwodu lub separacji z jego winy, a żądanie to było uzasadnione (art. 940 § 1 kodeksu cywilnego). Małżonka wyłączonego od dziedziczenia w następstwie orzeczenia sądowego należy traktować tak, jakby nie dożył otwarcia spadku, a to powoduje, że nie byłby on powołany do spadku z ustawy (art. 991 kodeksu cywilnego) i nie ma prawa do zachowku. Ochrona autonomii woli spadkodawcy w rozrządzeniu majątkiem na wypadek śmierci przejawia się w możliwości uwzględnienia na potrzeby prawa spadkowego niektórych następstw rozwodu lub separacji pomimo braku prawomocnego orzeczenia. W piśmiennictwie przyjmuje się, że wyłączenie małżonka na podstawie art. 940 kodeksu cywilnego w pewnym sensie zastępuje na gruncie prawa spadkowego rozwód, który nie został orzeczony z powodu śmierci spadkodawcy (P. Księżak, *Zachowek...*, s. 120).

6.7. Po szóste, spadkodawca może rozstrzygnąć o sposobie realizacji prawa do zachowku przez powołanie konkretnych podmiotów do spadku, uczynienie na ich rzecz zapisu albo przez darowiznę. Wybrany przez spadkodawcę sposób zaspokojenia zachowku wiąże uprawnionego, który nie może odrzucić przypadającej mu części spadku lub zapisu i następnie dochodzić wierzytelności pieniężnej. Innymi słowy, jeżeli uprawniony z art. 991 § 1 kodeksu cywilnego otrzyma zachówek bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, należy uznać, iż został on należycie zaspokojony.

6.8. Po siódme, prawo do zachowku nie stanowi nadmiernego względem ciężarów nakładanych na spadkodawcę ograniczenia prawa dziedziczenia w sytuacji, w której spadkodawcy przysługuje prawo wyboru reżimu prawnego, któremu podlegać ma sprawa spadkowa. Zgodnie z art. 64 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 80, poz. 432) „1. Spadkodawca w testamencie lub w innym rozrządzeniu na wypadek śmierci może poddać sprawę spadkową swojemu prawu ojczystemu, prawu miejsca swojego zamieszkania albo prawu miejsca swojego zwykłego

pobytu z chwili dokonania tej czynności lub z chwili swojej śmierci. 2. W razie braku wyboru prawa w sprawie spadkowej właściwe jest prawo ojczyście spadkodawcy z chwili jego śmierci”. Zważywszy na szerokie rozumienie sprawy spadkowej, obejmujące swym zakresem również problematykę ochrony bliskich spadkodawcy w formie zachowku oraz uwzględniając możliwość wyboru przez spadkodawcę między prawem ojczystym, prawem miejsca zamieszkania lub prawem miejsca zwykłego pobytu z chwili dokonania czynności na wypadek śmierci albo z chwili śmierci, należy uznać, że spadkodawca może świadomie i wedle własnego uznania udzielić im ochrony prawnej i ekonomicznej wedle systemu zachowku, systemu rezerwy, systemu roszczeń alimentacyjnych lub innego systemu prawnego. W tym kontekście Trybunał Konstytucyjny zwraca ponadto uwagę, że w świetle art. 22 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz. Urz. UE L 201 z z 27.02.2012 r., s. 107-134) „Każdy może dokonać wyboru prawa państwa, którego obywatelstwo posiada w chwili dokonywania wyboru lub w chwili śmierci, jako prawa, któremu podlega ogół spraw dotyczących jego spadku. Każdy kto posiada więcej niż jedno obywatelstwo, może wybrać prawo każdego państwa, którego obywatelstwo posiada w chwili dokonywania wyboru lub w chwili śmierci”. Prawu ustalonemu na podstawie dokonanego wyboru podlega ogół spraw dotyczących spadku.

6.9. Podsumowując tę część rozważań, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 991 kodeksu cywilnego nie stanowi nieadekwatnego ciężaru nałożonego na spadkodawcę.

7. Konstytucyjne prawo do prywatności.

7.1. Art. 47 Konstytucji stanowił wielokrotnie przedmiot rozważań Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma zatem potrzeby szczegółowego omawiania dotychczasowego orzecznictwa i na potrzeby niniejszej sprawy wystarczy przypomnieć, że stanowiąc jeden z podstawowych elementów aksjologii demokratycznego państwa prawnego konstytucyjne prawo podmiotowe do prywatności gwarantuje w szczególności możliwość samodzielnego wyznaczania przez jednostkę sfer dostępności innym podmiotom informacji o sobie (autonomia informacyjna jednostki) oraz możliwość samostanowienia o swym życiu osobistym w aspekcie przedmiotowym, podmiotowym oraz czasowym (autonomia decyzyjna jednostki). W sferze autonomii informacyjnej normy konstytucyjne gwarantują jednostce ochronę przed pozyskiwaniem, przetwarzaniem, przechowywaniem i ujawnianiem, w sposób naruszający wymogi przydatności, niezbędności i proporcjonalności *sensu stricto*, informacji m. in. o: 1) stanie zdrowia (zob. wyroki z: 19 maja 1998 r., sygn. U 5/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 46; 19 lutego 2002 r., sygn. U 3/01, OTK ZU nr 1/A/2002, poz. 3); 2) sytuacji majątkowej (zob. wyrok z 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 83); 3) sytuacji rodzinnej (zob. wyrok z 13 lipca 2004 r., sygn. K 20/03, OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 63); 4) przeszłości politycznej (zob. wyrok z 26 października 2005 r., sygn. K 31/04, OTK ZU nr 9/A/2005, poz. 103); 5) nazwisku lub wizerunku (zob. wyrok z 18 lipca 2011 r., sygn. K 25/09, OTK ZU nr 6/A/2011, poz. 57) lub 6) innych informacjach niezbędnych dla działań organów władzy publicznej (zob. wyrok z 13 grudnia 2011 r., sygn. K 33/08, OTK ZU nr 10/A/2011, poz. 116). W sferze autonomii decyzyjnej normy konstytucyjne gwarantują jednostce ochronę przed – dokonaną z naruszeniem wymogów przydatności, niezbędności i proporcjonalności *sensu stricto* – ingerencją w decyzje jednostki m.in. o: 1) własnym życiu lub zdrowiu (zob. wyrok z 11 października 2011 r., sygn. K 16/10, OTK ZU nr 8/A/2011, poz. 80); 2) kształtowaniu życia rodzinnego (zob. wyrok z 28 kwietnia 2003 r., sygn. K

18/02; 3) wychowaniu dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (zob. wyrok z 2 grudnia 2009 r., sygn. U 10/07, OTK ZU nr 11/A/2009, poz. 163).

7.2. Art. 47 Konstytucji w zakresie, w jakim gwarantuje autonomię informacyjną nie ma zastosowania w niniejszej sprawie. Zarzut naruszenia prawa do prywatności sprowadza się bowiem do twierdzenia o ograniczeniu przez zaskarżony przepis autonomii decyzyjnej spadkodawcy w obszarze jego relacji osobistych i prawnorodzinnych. Pytający sąd twierdzi, że art. 991 kodeksu cywilnego nie pozwala w sposób swobodny i zgodnie z relewantnym dla każdego wypadku stanem faktycznym kształtować przez spadkodawcę więzów osobistych i rodzinnych za pomocą rozrządzeń majątkiem na wypadek śmierci. Niewątpliwie bowiem w ramach autonomii decyzyjnej spadkodawca może oceniać postępowanie członków swojej najbliższej rodziny jak i innych bliskich i w konsekwencji tej oceny dokonywać przysporzeń na rzecz osób, których postępowanie jest mu bliskie, zasługuje na aprobatę lub powiązane zostało z roztoczoną nad spadkodawcą opieką. W związku z tak sformułowanym problemem konstytucyjnym, mając na uwadze swoje wcześniejsze orzecznictwo, Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, co następuje:

Po pierwsze, autonomia decyzyjna jednostki w sferze życia prywatnego może zostać ograniczona zarówno bezpośrednio przez wprowadzenie zakazów (np. zakaz uznania dziecka po jego śmierci – zob. wyrok o sygn. SK 61/06) lub nakazów (np. nakaz zapięcia pasów bezpieczeństwa – wyrok z 9 lipca 2009 r., sygn. SK 48/05, OTK ZU nr 7/A/2009, poz. 108), jak i pośrednio przez wprowadzenie regulacji, która wpływa na decyzyjność jednostki (np. rozwiązanie stosunku służbowego lub stosunku pracy *ex lege* z dniem wstąpienia w związek małżeński – wyrok z 27 stycznia 1999 r., sygn. K 1/98, OTK ZU nr 1/1999, poz. 3). Zaskarżony przepis jest przykładem drugiego rodzaju regulacji. Prawo spadkowe nie formułuje bowiem nakazów ani zakazów odnośnie do rozrządzenia majątkiem na rzecz najbliższych członków rodziny spadkodawcy. Niemniej jednak przez zagwarantowanie przyszłego i potencjalnego prawa do zachowku, którego wysokość uzależniona jest od wysokości udziału spadkowego, a oblicza się z uwzględnieniem darowizn i zapisów windykacyjnych dokonanych przez spadkodawcę (art. 992-art. 997 kodeksu cywilnego), dochodzi pośrednio do ograniczenia decyzyjności spadkodawcy w sferze życia prywatnego.

Po drugie, autonomia decyzyjna jednostki w sferze życia prywatnego może zarazem podlegać komplementarnej ochronie na gruncie innych norm konstytucyjnych. Prawo do prywatności znajduje zastosowanie do wielu różnych sfer aktywności jednostek, obejmując ochroną wielopoziomową sieć dóbr osobistych i pozostając tym samym w ścisłym związku ze szczegółową regulacją zawartą m.in. w art. 30, art. 48, art. 49, art. 50, art. 51, art. 53 ust. 1 i 7 oraz art. 76 Konstytucji. W niniejszej sprawie istnieje z kolei ścisły związek między ochroną autonomii spadkodawcy w kształtowaniu więzów osobistych i rodzinnych za pomocą rozrządzeń majątkiem na wypadek śmierci a ochroną konstytucyjnego prawa dziedziczenia. Implikuje to zasadność odniesienia ustaleń w zakresie przydatności, niezbędności i proporcjonalności *sensu stricto* ograniczenia art. 64 ust. 1 Konstytucji do oceny zgodności zakwestionowanego przepisu z art. 47 Konstytucji.

Po trzecie, autonomia decyzyjna jednostki w sferze życia prywatnego nie ma wymiaru absolutnego i nie oznacza, że jednostka może w sposób arbitralny kształtować swoje relacje prawnorodzinne. Na marginesie głównego wyводу w sprawie o sygn. K 18/02, akcentując m.in. konieczność ochrony dobra dziecka, Trybunał stwierdził, że „[p]rawo do ochrony życia rodzinnego nie ma charakteru absolutnego. Nie można więc z góry wykluczyć zasadności ustanowienia ograniczeń, które wyłączyłyby *in casu* możliwość ustalenia ojcostwa w stosunku do osoby będącej ojcem biologicznym (np. w wypadku działania o charakterze przestępczym skierowanego przeciwko matce)”. Podobnie w niniejszej sprawie autonomia spadkodawcy nie może prowadzić do

arbitralnego podważenia konstytucyjnej ochrony solidarności rodzinnej.

7.3. Mając powyższe na uwadze, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prawo do zachowku nie stanowi niekonstytucyjnego ograniczenia prawa do ochrony życia prywatnego spadkodawcy. W warunkach niniejszej sprawy, do oceny zgodności zakwestionowanego przepisu z art. 47 Konstytucji, odpowiednie zastosowanie miały ustalenia dokonane na gruncie art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

8. Konkluzja.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że prawo do zachowku stanowi uzasadnione konstytucyjnie ograniczenia praw podmiotowych. Nie oznacza to jednak, że przyjęty przez prawodawcę krąg uprawnionych do zachowku oraz wysokość roszczenia o zachówek Trybunał uznał za optymalny i jedyny możliwy w świetle regulacji konstytucyjnej. Prawodawcy przysługuje w tym zakresie swoboda regulacyjna, włącznie z zmianą ustawowego systemu ochrony najbliższych spadkodawcy m. in. na model mieszany lub model roszczeń alimentacyjnych. W każdym jednakże wypadku działanie prawodawcy może podlegać ocenie z perspektywy konstytucyjnych gwarancji prawa dziedziczenia oraz prawa do prywatności.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.